

ECHO

DALEKIEGO WSCHODU

No. 8

MIESIĘCZNIK NARODOWY POSWIECONY SPRAWOM POLSKIM NA DALEKIM WSCHODZIE
MONTHLY NATIONAL REVIEW OF POLISH INTERESTS IN FAR EASTERN ASIA

1 March 1922 r.
1 March 1922

ECHO of the FAR EAST

大正十一年二月二十八日 印刷納本
大正十一年三月一日發行

極東の叫び

第八號



TAKEDA SHINGEN (1521-1573) one of the most known feudal lords of Japan, in the epoch before the Shoguns of Tokugawa.

I. TAKEDA SHINGEN (1521-1573) jeden z władców feudalnych Japonii odznaczał się niepohamowaną dziką srogoscią. Cale swe życie prowadził krvawą walki z sasiadami. W wieku dojrzałym przyjął wyznanie sekty buddyjskiej Tendai, zbudował świątynie Bushamon i oddał się umartwieniu (wyższył się jednira) ryb i usual się od towarzystwa kobiet...) Walki z jaką niezaprzestal do śmierci.—Umierając ranny rozkazał—by śmierć jego ukrywane w przeciagu trzech lat i trumne kamienia z zwłokami wrzucono do jeziora Suwa.

POLACY WE WSCHODNIEJ SYBERJI.

Na Syberyjskim Dalekim Wschodzie bylego imperium rosyjskiego, do o Zachodniej Syberji niemalnie dzis prawie wiadomości, odcięciem murem granicznym komunistycznej Daleko-Wschodniej Republiki nad Bajkałem, dawniej noszącym urzędowe miano Wschodniej Syberji, a dzis podzielonym na państewka innzej lub wieczszej rzadziej się samodzielnie o granicach nieokreślonych, jakby oddzielnych całkami, z rzadkimi we Włodzostoku, Blagowieszczeńsku i Czycie i prez, na połnoc w niskim dzis niepodległym i obszernym kraju jakutów w Jakuskiej prowincji, az do oceanu Ładogowego, oraz na ziemiach tundrowych wzdłuż pobrzaża morza Ochotskiego, także na obszarach faktycznie okupowanych przez japończyków—jak ujście Amuru, Ajanu, wyspy Sachalinu i waskiego pasa pobrzaża nad morzem Japońskim w Przymorskiej prowincji—znajdują się wszedzie mniej lub wieczszej liczne grupy polaków.—Jeżeli w podbiegunowych okolicach sa tylko jednostki, to w sterze, kedy przebiega kolej Syberyjska od Bajkału przez Wschodnie Chiny, to jest Mandzurje oraz nad wielką rzeką Amurem i w Przymorskiej ziemi /Kraj Ussuryjski/ z głownym miastem Włodzostokiem skupili się licznie, zywiol polski. Zamieszkuja polacy ludne miasta: Czyte, Wierchniowciensk, Chabarowsk, Włodzostok, a najwieczszej bodaj ich jest w Charbinie. Sa takze całkiem polskie-wsie lub z przewaga polskich osadników. Kilkanaście rodzin moza liczyc w kazdem mniejszym mieście, jak Nikolsk-Ussuryjski, Stretińsk, Mandzurja, Iman. Znaczny Kontygent polaków stanowią rozrzucone wzdłuż linii kolejowych—Zabajkalskiej, Amurskiej i Ussuryjskiej urzędniczych kolejow i zarazem celniczych na pograniczu Chin i w Włodzostoku. Nie mamy prawdziwych cyf statystycznych polskiej ludnosci w tych ziemiach, gdyż obliczenie jest niemożliwe z powodu, ze ludnosć polska, oprócz stalej liczby w miastach osiadłej, oprócz mieszkańców wsi—kolonistow jest przeważnie koczowniczna—przenosząca się z miejsca na miejsce. Przybysze polacy bowiem z Zachodniej Syberii i uchodza na Zachod lub za morze, do Polski. Jedni podają ludnosć tych ziem okolo 10000, inni z gora 30000. Przypuszczałnie nalezy brac cytu posrednia, —i pierwszymi przytyszami polskimi do Wschodniej Syberji byli zesłanci konfederaci Barcy z konca XVIII st.—od tego czasu, przez całe stulecie, stale—po kazdem powstaniu, w liczbie znacznej, zsyłani byli tedy na osiedlenie bojowniczy za Włosno: Ojczyzny. —Bez przewery również zsyłani byli w wieku obecnych w okresie przedwojennym—polityczni—partyi niepodległosciovych i socjalistycznych. Oprócz ludzi ideowych i pełnych poswiecenia, których carat wysyłał jako ludzi szkodliwych—wedrowali tu również w ostatnim czwierćwieczu zeszłego stulecia i w okresie przedwojennym, poszukujacy pracy lub karier, z braku zarobku w kraju ojczystym, ciemionym przez wroga wiec: inżynierowie, kolejowcy, urzędnicy na służbie rosyjskiej, doktorzy itd. Jest takze znaczna liczba osadników wiejskich, po wojnie japońsko-rosyjskiej tu osiadłych.—Trzeci element polski—szkodliwy dla społeczeństwa w macierzystym kraju—to osiedlenicy, po odbyciu karyczek robot w kopalniach, skazani za przestępstwa i zbrodnie wszelkiego rodzaju, przymusowo na osiedlenie. Ostatnie wypadki wszeschiwstwowej wojny w Europie daly jeszcze jeden rodzaj przybyszow polakow na Daleki Wschód, t.j. uchodzcow i jencow wojennych. Taki zespół ludnosci polskiej ze wszystkich dzieliąc dawnej Rzeczypospolitej Polskiej rzucony został na ziemie od wieków historyczne trapiącione, scierającce się ze sobą: wedrowkami zbrojnych koczujących dzikich ludów—obecnie z bedaczy w ferencji walk społecznych, socjalnych lub

wprost bandyckiego zamilowania "wojny dla wojny". Wsposrod grabiezy, teroru, głodu, tyfusu, dzumy, cholery i innych plag, które bezwzględy grasują tam, gdzie panuje niefał, bezprawie, chaos i pogoda wojenna ludność polska na terenie Dale. Wschodzie obecnie walczy rozpacliwie nietylko, o byt ekonomiczny, ale takze o życie. Codzenna troaska, lek smierc, wisi nad ich życiem, jak miecz Damoklesa.

I o jednym tylko marza wszyscy polacy przez los tutaj zarzuceni, a przynajmniej wiekszosc ich, ma jeden cel tylko: Powrót do Polski.—

SYBIRAK.

UWAGA: wiec polskie we wschodniej Syberji sa nastepujace: Nowokijewsk nad mormem Japońskiem /zatoka Pojet/ Monastyry niedaleko zatoki sw. Olgi. Kamieniec Podolski, Mutra Nowa, Wochabe, Konstantynowa i inne /okolice Chabarowska/ Sierewianka, Zygowka i Rogaczowska /w okolicy Aleksiejewska nad Amurem/.

O POLSKIM KOMITECIE RATUNKOWYM DZIECI DALEKIEGO WSCHODU.

Napisal Wicechrabia Ishiguro b. prezesa Japońskiego Czerwonego Krzyza.

Podczas gdy bylem jeszcze prezesem Japońskiego Czerwonego Krzyza, zostałem zapylany przez Ministerstwo Japońskie Spraw Zagranicznych, aby Stowarzyszenie Japońskiego Czerwonego Krzyza niemogłoby w jakikolwiek sposobie dopomagać biednym polskim dzieciom, które zostały bez pomocy i ratunku w Syberii. Główem zadaniem Towarzystwa Jap. Czerw. Krzyza podczas wojny jest niesienie pomocy lekarskiej żołnierzom walczącym z obu stron, a podczas pokoju starać się niesć pomoc potrzebującym w chorobie lub z innych przyczyn, ratunku. Towarzystwo Japońskiego Czerwonego Krzyza niezaczisnia się w obrebie państwa Japońskiego, lecz według swej możnosci stara się pomoc niesć również w innych krajach i państewach.—Takie jest zadanie Towarzystwa Japońskiego Czerwonego Krzyza zgodnie z wola cesarza i cesarowej. Temi się ilumaczy, zesny na posiedzeniu Towarzystwa zdecydowali się przyjęc z pomocą sierotom polskim na Syberii. Wkrótce też dzieci te przybyły do Japonii z Wschodniej Syberii podzielone na grupy i zostały umieszczone w Fukudaken, gdzie zostawały do czasu dalszej podrózy do Ameryki.

Chec wykazac swój podziw nad tem, jak prezes i członkowie P.K.R. troszczli się o dzieci tak tkiwosia, jakby te dzieci były ich własne, jak dzieci słuchali pełnie nie tylko swych polskich opiekunow, lecz i japończyków—jak japończycy bedacy tego samego wyznania co dzieci polskie z laskowiskiem odwiedzali je i troszczli się, jak licznie publicznie japońska, która dowiedziała się o sierotach polskich w prasie, przynosiła im podarunki i rzeczy potrzebne—jak japońskie sieroty mieszkające wspólnie z dzieciem polskimi w Fukudaken bawiły się, jak siostry i bracia—jak dzieci polskie pilnowały porządku bez pomocy starszych. Wszystko to dla mnie bylo nowoscia i ciekawło mnie bardzo. A Jej Cesarska Mosc dowiedziała się o dzieciach polskich posyłała dworzan z podarunkami ze swego otoczenia.

Japonia jest Krajem bardzo daleka od Polski, w przyszlosci, gdy syberyjska droga zelazna znow bedzie funkcjonowac w porządku, dla wielu japończyków otwarta zostanie droga do Europy i wówczas beda mogli zwiedzić Polske. —A polskie dzieci, które byly w Japonii, w Fukudaken zapewne stana sie lacznikami w przyszlosci—ze Polska i Japonia beda zawsze w scisłej przyjazni.

Z DRAMATOW DZIECIECZYCH.
DOM POD TRUMNY I KRZYZA ZNAKIEM.

I znów pytanie przeciska się przez mozg bolesnie. Gdzie słońce? Gdzie promień weselesa? Gdzie amieciu brzmienie?.....

Cyt! Skrzepne zardzewiałe zawiąsy, szkleni klamki. Wychyla sie twarz pomarszczonej lat, chorob i cierpien zolty pergamin. Ciotka K? Nie. To wlasniczka domu z trumna czarna na sztydle. Jakie zestraja sie tu trupia, zolta twarz z tym domem smutnym! Dostraja sie naturalnie, dobrze, na tle drzwi obitych klakami wojskowymi, na surowem pieknie soplek uperłonych szkliwem lodu i na tej wewnetrzni ponurej ciemności domu, jak lochu otwory. Wchodzi z pewnym niepokojem i niezrozumialym lekiem serca. Obszerny, chmurny pokój. Wisza cienie u scian. Saczci sie z pulapu i pelzala jakby do nog moich, po drewnianej podłodze, jak jasna cieka sniadosc, tajemnicza, grobowa. Coś cieckiego zamkniętego uderza z tamtą i myśl nagle szuka, jakby czegos i wraca na zewnatrz gdzie wisi godle domu krzyz i trumna.

Dziwny myśl, jak lot nietoperza przesuwa sie powoli p zez mozg i wlecie sie, jak czarny pogrzebowy karawan, przez ten dom—grobzywych. Mieszkanci polzywe trupy ciagia tu pasmo nudne i smutne vegetacji —polycja. Dwora właścicielka, niszcza gora grobarza—majstra trumien i insygnii wiecznego spoczynku, pozostawila szylid po amieti meza, jakby widomu dla siebie znak wspomnien po zmarlym.

Idę—We wskazanym mi przez nie kierunku do ciemnej izdebki, wtem w bocznych drzwi, z polomru wypada zgrajca psow.....Wzdrygalem sie. Otwieram szorek zdumione oczy i licze: jeden dwa, piec, dziesieciu, trzydziestu.....Dugi, wiele, szare, mopsy ze swiaceciami sie oczami, ogary.....czarne i patre jak diabli. A wszyskie tuczne, upasione. Przewraca sie, warczy, skloni, klebi sie pod mojemi nogami. Czy to sen?

"Nie boi sie Pan," skrzeczy istara zolta trupia twarz wdowy, "te psy to moja jedyna pociecha."

"Jedyna pociecha" i myle w duchu, co za nadej szalenie zycie, bez wartosci....."

Odpymam przed skłonke psy i przestępuje prog ciemnej izdebki. Boze i godz poprzednia izba byla grobem zamoczych, ta izdebska—to grob Lazarza. Jak widmo staje przedema szcypula sucha postac kobiety. Twarz w polomru zamglona, zmieta siecia zmarzszek i blada, oczy i powieki zaczterwienionych cgniemu suchym goraczkowym palia sie; podoba ona szarej wizji. Ciotka K?"

"Tak."

Dookola niedostatek, Wszystko wydaje sie sniade w polomru i smutne bardzo. Na losu drewnianym szara, lezaca sklebianka postac ludzka. "Boze!" Pobiegły moje oczy, rozczaly w ciemności trupie rysy i przerażone cofnely sie..... Postac porusza sie, jak gdyby chciała obecni oczom ujac obyczwiostwa widoku przewleklej smierci, gnijacej i oyhdnej; przykryla sie szarym lachmanem. Serce we mnie scierplo z grozy. Skurzylo sie bolesnie, wglad cofnle sie i zamarlo. Na widok okropnego zniszczenia ludzkiej godnosci, lek potrzesal sercem, jak wicher gdy drzewo potrza.

Ciotka spotrzegla zachniecie sie i groze na twarzy mojej i spojrzawszy bladem, jak prochnie swiaceciami sie w mroku oczami szepnela: "Siostra slepa. Paraliz odjala jej wladze nog i rak"

日光仁王門



6. Bozek wiatrow w Nikko.

W świątyni Niomon.

The God of Wind at the Nikko shrine.

SWIĘTO DEMONÓW.

Obchody japońscy 2 lutego.

Po japońsku nazywa się "Tsuina". "Przesławianie-demonów".

Folklor japoński oddaje jedno z pierwszych miejsc w czci bożków tworów poczwarnym/złym duchom/ które nazywa "Oni". "Oni" ma dwa rogi na głowie, ciało czerwone/aką-

oni/ lub blekitne /"ao oni"/, jest nagi, przepasany wokół bioder skura tygrysa /tora no kawa no fundoshi/ uzbrojony olbrzymią zelazną sekawką pala /kana-bo/. Jest symbolem siły i dzikosci. Sa takze inne twory poczwarnie "han-nya" które sa wyobrażeniem chytroci i przebieglosci.

Swięto "Tsuina" w poszczególnych okolicach obchodzi każdego roku 2 lutego. Dzień ten również nazywają "Rishun" t.j. początek wiosny takie "Setsubun". Podział /rozdział/ pory roku". Dzień zakończenia zimy/dzień początku wiosny. Jest dniem przesławiania zagrody japońskiej przez duchów zła/demonów. W dniu tym odbywa się opiekanie strąków rośliny nazwanej "Daizu" /soja hispida/. Wieczorem jedna z osób rodziny /domu/ przybiera się odważnie w odzież, nakazywaną przez ceremonial, bierze przeznaczone drewniane pudelko z "daizu" i rzuca je po kolei wewnątrz mieszkania. Wszyscy w domu śpiewają krzykliwa wysoka nuta:

Fuku wa uchi!

Om wa soto!

czyli: Los /szczescie/ wewnatrz!

"Oni" /demony/ zewnatrz!

"Oni" przerażone błyskawicznie, w pospiechu uciekają z domu.

Używa się wejść do rośliny, jako bron przeciwko przesławianiu demonów "Oni".

Wyra mame" /rosliną/ po japońsku oznacza również "mocny" - "zdrowy". Święto to w statożynosci nazywają się "Oni-Yara" t.j. "przesławowy-demon". Ludowa nazwa takie brzmi: "Mame-mawi"/t.j. mame-roslini i mak-u-rozzucie/.

W świątyniach japońskich obchodzi święto "Tsuina" uroczyste. Przed świątynią na placach: silacze "sumotori" aktorzy, muzycy i inni artyści, wypełniają gry i przedstawienia, tressia których służą demony "oni" przesławiający człowieka. Po japońsku nazywa się "toshi-otoko" i.j. "ludzie roku".



5. W świątyni Niomon w Nikko

—Bog piorunów.

God of Thunder in the Niomon—Nikko.

Dla odbycia szczęśliwego "podrozy, udaja się do świątyni", podczas obchodu "Tsuina".

Przygotowując się do wojny z nieprzyjacielem, japońscy urządzają pochody i zebrania wojenne, budzące zapal i odwagę, obchodem "Tsuina".

19/X-21 r.

Podaj: W. Dorszprung.

Tokyo.

Z Harukichi-Shimoj.



SWIĘTO LALEK.

Dzień 3-go marca.

Po japońsku brzmi Hina-matsuri /hina-lalka lub dziewczę, matsuri—o; święto/ także Momo no sekku "święto brzoskwin".

W "toko-no-ma" /alkowa/ przygotowuje piec polek przykrytych płótnem, czerwonym, które japońscy nazywają "hina-dan" /t.j. polki dla lalek/. Na pierwszej polce z przodu wieszają zasłone zlepione z szesziu zdziebeli drobnej słomy, /ostatniego zbiuru ryżu/. Na polce ustawiają małe laleczki przedstawiające cesarza i ceszrową Japonii, które nazywają "daizu-sama", kukielki siedzą na tronie a przy nich dwaj młodzieńcy cesarskiego dworu /"kan no yo"/ z pieczętami muzyczantów z rozmaitymi instrumentami. Ta ostatnia grupa nosi nazwę "go-nin-hayashi", t.j. orkiestra pieciu osób. Na innych polkach ustawione w wyszukanym porządku znajdują się cacka i bawidzka. Ruchomoscie i untenzylia kuchenne i



Pogrzeb w Tokio.

Buddhist Funeral in Tokio.

domowe, służace do toalety, lakierowane i pozłacane naczynia, przybory całkiem mikroskopijne. W koncu ustawione stopniowo lalki i kukielki, przedstawiające osoby i rodziny, państwa domi i t.d. Sa tu lalki japońskie z nosami plaskimi, przycmowane, obok lalek europejskiej z blond grzywką, z oczkami blekitnimi, dalej wózek ciągnięty przez konie, to znów trzy lapy w pobliżu bicyklu z sportowymem bez głowy . . .

Pred polkami temi, znajdują się dla dziewcząt, smaczne pokarmy, słodycze, cukierki i delikatesy kuchni japońskiej, w dawkach miniaturowych, na maluchzkich stolczekach. Sa także kwiaty i owoce brzoskwiń /mono/Zastawiaj również podarunki "hishi mochi" /nochi rodzin napitku/ i "shiro-sake" likier słodki biały /shiro-biały sake alkohol pedzony z ziarnem ryżu/.

Jest to przeważnie święto dziewcząt. Dla nich sa lalki, cacka i zabawki. Dzieci uczą się

obchodząc święto lalek, od opiekuńców, wdzieczności do praw Japonii, poszanowania jej monarchów, obcajow i zwyczajow starych. Bawiac się, dziewczątka, odwiedza swych małych przyjaciół i zaprasza do siebie do domu, po kolei, zwierając się z głębokim uklonem. Dzieci sa obdarzane zabawkami i rozywkami, dobra i poślina wieczera. Pija "shiro-sake" jedzą słodycze. Jezeli w święto Lalek-w święto dziewcząt w rodzinie urodzi się dziecko, w roku tym obchodzi "hina-matsuri" święto nowonarodzonego dziecka. Krewni i przyjaciele domu obdarzają za tej okazji wszystkich laleczkami. W domu tym święto nazywa się wówczas "Hetsu-rekku" pierwsze święto", t.j. pierwsze święto nowonarodzonej lalki.

Przelozyle:

z Harukichi Shimoj.

W. Dorszprung

18.X. 21.
Tokyo.

WIESCI Z POLSKI

WYBORY W WILENSZCZYZNI.

Dnia 8 stycznia na wyborach: na 117-tu posłów wybrała partia polaczenia Litwy z Polską 90 posłów.—Nierzadowe raporty o wyborach na Litwie środkowej oraz powiatach lidzki i bracławskim, przyznają partii pracujączej za sisim włączeniem dystryktu litewskiego do Polski, 82 posłów pewnych, a możliwe nawet 90-ctu na ogólną liczbę 116 posłów.—

LIGA NARODOWA NIE UZNAJE WYBOROW W WILENSZCZYZNI.

Paul Hyman, przewodniczący obradującej Rady Ligi Narodów, ogłosił publicznie na sesji, że Rada Ligi Narodów nie może uznadow użycie wyborów w Wilenszczyznie dla orzeczenia, czy dane terytorium ma należecie do Polski czy Litwy.

LEKARZE JAPONSCY W WARSZAWIE.

Bawili w Warszawie lekarze japońscy delegowani przez wydział zdrowia Lig Narodów dla obznajmienia się ze stanem walki z epidemiami. Goście japońscy dokonali oględzin szpitali a-go Stanisława i Wojskiego.

ZWROT ZRABOWANYCH RZECZY.

Dnia 6 grudnia b. r. wysłany został do Polski ezeszel w liczbie czterdziestu kilku wagonów, wiozący do Warszawy mienie polskie Zarządu Palacowego, ewakuowane przez rządy carskie w Warszawie.

POWROT REPATRANTOW.

O strasznym losie repatriantów w Baranowicach zamieszczona "Kurier Warszawski" raport p. Jerzego Sosnowskiego, przedstawiciela na Polsce, utworzonego w Nowym Jorku amerykańskiego komitetu pomocy dla Polski.

P. Sosnowski opisuje okropna podroz wychodców z Rosji, których powraca dzienne 2,000 do 3,000 osób, ze stacji granicznej Kolo-sowo, w bydlegach nieogrzanych wagonach do Baranowic.—Władze sowieckie wypchają do nacale falangi repatriantów—wśród których polacy stanowią często znikomy odsetek. W Baranowicach wychodzów wraz z bagażem zapadają do nieogrzanych, pozbawionych wszelkich sprzetów baraków /dawne stajnie/. Wszystko jest zbyt brudne.

Jada tysiące zle odzywianych, z głodu prawie umierających uchodźców, rzuconych na pastwe strogi zimy. Niem wiec dzisiewnego, że smierc w każdym pociągu plon zbiory obfitą, ze na etapie w Baranowicach umiera przeciętnie dzennie 40 osób, ofiar głodu i chłodu. Jest to prawie codziennym zjawiskiem po przybyciu pociągu znaleźć leżących na śniegu kilkanaście trupów—czekających na przewiezienie do przedstawionej trupiami.

"Do dnia 1 b.m. na etap w Baranowicach przybyły ogółem 300.000 uchodźców z Rosji. Wracali z radością w sercu, aby znaleźć śmierć głodową na progu Polski. Przez listopad powróciło ich 62.000. Z postrojów nich zmarło w Baranowicach w szpitalu na tysiąc 320, zas z głodu, wycienczenia i mrozu przeszło 1.2000. Trupy mezczyn, kobiet i. dzieci składały się, jak szczały drzewa w jakiejś szopie, wciąż przepielonej, bo każdy dzień przynosi nowe dziesiątki ofiar. Sypiano dozorce tej trupiami, ile ciał tam leży?

—Ktoby tam liczył! Jak sie szopa zapęli, grzebiec sie to, aby zrobic miejsce innym. . .

Obrazek piekła nie konczy się w Baranowicach.

Wracają chłopi po spedzeniu kilku, nieraz sześciu lat w Rosji. Dzido do swoich siedzib we wschodniej części Polski i zastają nagie pola. Popadające na wsi, kiedyś ludne i

zasobne, i nikt tych ludzi nie ostrzega, ze nie mają dokad wracać. Niemaz nadzór opieki ze strony starostw miejscowych. Ani siedu jakiejkolwiek organizacji, myśli rozumieć. Pedza wiec gromady oszałyszych z twogrodz chłopiskich po przez zasniezione pole w mroze 25 stopniowy, trawienny głodem, goraczka w strome Baranowic. O ile nie zamra z głodu i, mroze na drodze—czeka ich to w Baranowicach. Smierc przed nimi i za nimi. Ci ludzie już sie nie skarżą. W ich sercach już wszelka nadzieję zamarała. Jecza i wyja, jak oszałyszy zwierzęta. Po latach strasznych mczemionych w bolszewickich kazarmach, rozczołono przed nimi cien nadziei i spiedzono na śmierć najstraszniejszą: śmierć „mekę” smierci swych dzieci—z głodu. . .

大倉集古館陳列の佛像



2. Muzeum Sz. Piekn Okura—Fugen—Bosatsu—Posąg drewniany Buddy z 10 wieku—(Fugen—Bosatsu—carved in Wood and painted Japanese)

PIEŚN

Tak cudnie spiewa piosen—o Polsce spiewa
I słyszy serce me—
W marzeniach w snie
Jak ptasz w ciszy nuci tam i szumia w Polsce
drzewa. . .

Tak dzisie nuci piosen—o Polsce nuci
I słyszy serce me—
W marzeniach-w snie
Jak serce polskie bije tam-to cieszy sie, to

szumia
Tak cudnie dzwoni piosen—o Polsce dzwoni
I słyszy serce me
W marzeniach-w snie
Jak lud pogwarcie spiewa tam i dziewczę z
piosnka goni. . .

Tak hucznie dziewczę piosen, o Polsce
dzwiczyc
I słyszy serce me
W marzeniach-w snie

Fanfary huczac graja tam—i szabla polska
brzezicy . . .

Tak tekskie szumi piosen o Polsce szumi—
I czuje serce me
W marzeniach-w snie
Ze kocha ktoś mie w Polsce tam-ze piosnke

ma zrozumie. . .

Tak cudnie nuci piosen—o Polsce nuci
I słyszy serce me
W marzeniach-w snie
Jak cala Polska gwazdy wciąż—o szczęsciu,
ktore wroci. . .

Maj 1919 r. W. LAZEGA.

Charbin.

WIESCI ZE ŚWIATA

POWROT SIEROT.

Dnia 28 stycznia z New-Yorku odjechały do Polski na statku "Princesse Matylda" 312 dzieci polskich z Syberii sprawdzonych przez Polski Komitet Ratunkowy Dz. Dal, Wschód w Tokyo. Wyladują w Gdansku. —Dzieci te rozmieszczone będą w zakładach Zjednoczonych Towarzystw Dobroczynności w Wielkopolsce: Mielżynie i Broniszewicach—Ks. kardynał Dalbor roztacza nad niemi opiekę—a Wydział Narodowy opłaca ich utrzymanie. W Ameryce pozostają 48 dzieci—z których 27 mają ukonczony studia w Instytucie Rzemieślniczym Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs—reszta zas oddana jest krewnym i rodzicom, które sie w Ameryce odnalazły dzieci swoje zabraly.

SMIERC PAPIEZA.

22 stycznia b.r. o godz. 6 w Rzymie zmarł Ojciec Święty Benedykt XV w 76 roku życia. Obrany został na jego miejsce b. nuncjusza papieskiego w Polsce kardynał Ratti, który wstąpił na stolicę apostolską pod imieniem Piusa XI —6 lutego.

LUDOZERSTWO W ROSJI.

Ludozterwo, o którego istnieniu w guberni Samarskiej zaportował delegat na dziesiąty kongres sowiecki przed trzema tygodniami stało się powszechnym w okolicach nadwolęziskich, stosownie do raportu, jaki nadszedł do sowieckiej agencji prasowej Rosta. Oznajwając najnowsze raporty z dystryktów głodowych, rosyjska depesza radiograficzna donosi o licznych wypadkach, w których rodzice głodem doprowadzeni do rozpaczli i szalenstwa pożerały własne dzieci.

"Bez względu na to, kiedy pomoc nadziejnie, nie uratuje ona już od głodowej śmierci setek tysięcy włościan"—donośi komunikat.

"Kome już wszystkie zjedzono a drzewa w przyszłym roku beda bez liści, gdyż wszelkie paczki zostały obrwanie na pozywienie. Nie ma już zgoda nic, aby zastąpić mogło żywieniem. Głod i choroby zapanowały powszechnie. Liczba wypadków śmierci z głodu i wycienczenia jest przerażająco wielka".

Z KRAJEM GLODU I TYFUSU.

Czterwy Krzyż w Genewie otrzymał od p. Nansena następującą depeszę radiograficzną: "Zwiedzilem Samare i okolice. Spustoszenie okropne. W powiecie bursuluskim gdzie pracują kważki, 915,000 ludności—537-000 jest bez środków żywieniowych. We wrzesieniu, październiku i listopadzie zmarło 30,405 osób. Liczba umierających wzrosła tak, iż do Nowe

大倉集古館陳列の獅子



4. Muzeum Okura : Lew z piaskowca z Chin—z 3 wieku.

Stone Figure of Lion Chinese 3-rd Century.—

go Roku wymrza dwie trzecie ludności, o ile nie nadziejdzie w pore pomoc. Na ulicach Buzuluksu co rano znajdują trupy mężczyzn, kobiet i dzieci. Wiele z nich leży po pare dni. Sam widziałem na ulicy trupa obgryzionego przez psy. Na cmentarzu widziałem gore z trupów około 80—po wiekszej części dzieci; wiekszość z nich była naga, gdyż poździej mowano z nich odzież. Na zapytanie o liczbie przewożonych ciał nieboszczyków, grabarz odparł, że nie moze odpowiedzieć, gdyż trupy przywożone są calymi masami. Nie sposob opisać jak wyglądały setki dzieci—skora i kości. Tak samo wyglądały ich z głodnienia matki. Męczyszczni na nieruchomości, spoglądają tepe i bezradnie.

NOWY TRAKTAT KOALICJI.

Konferencja Waszyngtomska ogłosila formalna decyzje w sprawie zawarcia traktatu Ameryki z Anglia, Japonią i Francją. Traktat dotyczy zabezpieczenia pokoju powszechnego, utrzymania praw mocarskich umownych odnośnie ich posiadłości, wzmacnianie sił zbrojnych.

Z MANDZURII.

W pasie wywłaszczeniowym chinskim kolei Wschodnio-Chinskiej nadziejna okropna-epidemia tyfusu plamistego. Wielu wojskowych ucieka od strycką z Daleko-Wschodniej Republiki wielu ucieka od mobilizacji "czerwonych" W Dal. Wsch. Rep. panuje straszny niedł—wre walka komunistów z konstytuanta. Oczekuje się zbrojnych wystąpień. St. Mandzurii to główny etap uchodzacych polaków z D.W. Rep. Pomożliwili nich, ktori dostarczały T. P. Cz. K. w Charbinie jest niedostateczna. Pomożliwia jest konieczna w Mandzurii, Czycie, Wierchnieudinsku, Nerczynsku, Sretiensku i wielu innych miejscowościach. Wszędzie sa Komity polskie bez środków.

Z CHIN.

Do Czycyka w Mandzurii codzien przybywa po kilka grup nowych uchodzacych, którzy dają do Charbina i dalej na południe i wschód Chin.—Są to zamożni zdzi, którzy placą złotem.—Opowiadają, że ci uchodzacy byli komisarzami i czekatami ucieczewizmu w Blagowieszczeńsku i ze przed ucieczewizmu zajmowali się rewizjami wśród zamoznej "burzuią" tego miasta. "Burzuij" arekstattowano w celu otrzymania wykupu który wynosił od 10000 do 15000 dolarów... Uciekają oni w strachu—opowiadają, że ludność Blagowieszczeńska, w razie zdobycia miasta przez anty-bolszewików—wyrzuci komunistów i urzędników bolszewickich co do nogi...
—

WIESCI Z DALEKIEGO W SCHODU.

Rosja Sowiecka—na skutek umowy z Republiką Dalekiego Wschodu w Czycie wysłała na pomoc tej ostatniej w walce przeciwko anty-bolszewikom 5 armii, ktorzy potyska się miedzy Blagowieszczeńskiem i Chabarowskiem z wojskami rządu Władywostockiego—w walkach tych bolszewikom los nie dopisuje, pomimo wysiłku, strogi dyscypliny i represji, względem ludności i wojsk. Pod kierunkiem kogo pozwodzona jest wojska dowódca nazwisko: Blucher/głownodowodzacy/ i Eiche... Banda partyzantów bolszewickich z nad rzeką Onon pod wodzą Akitomu na marnych konikach rabuje mieszkańców, dając na teren frontu Amurskiego.—Oto garsc wiadomości jakie podają gazety charkińskie/rosyjskie/—Dowodzi to tylko jakiś chaos wie w tych krajach—i co cierpią mieszkańcy—a pomiędzy nimi wielu polaków...
—

CHUNCHUZI.

Daleki Wschód—a szczególnie Mandzuria stale nawiedza plaga zbojniczwa i grabieży chunchuzów. Niedawno miedzy innymi 23

stycznia na st. Mangou—Dujcinszan zjawili się szajka około 300 osób, zajęła siedzibę wies mandzurską Tajtupu i poczeka grabić miejscową ludność chinską i urzędników kolejowych/pomiędzy którymi znaczyły procent jest polaków/Zjawili się także banda w okolicach miasta Chulan-che, gdzie znalezione kilka trupów chinków zamordowanych przez nich.

MOBILIZACJA I DEZERCJA.

Ogłoszona przez rząd D. Wsch. Republiki w Czycie mobilizacja była głosem woliącego na puszczy—gdyż ludność wroga zajęła pozycje przeciwko pohorowi i wezwaniem niezwiali się—braknie za rządowią i powagi i sił, aby zmusić ludność do posłuchu.

GŁODNI W DAL. W SCH. REPUBLICE.

W koncu grudnia granica D. W. Rep. zamknieta od strony Zachodniej przed falą głodnych z Rosji—została otwarta. Początku przepuszczac głodnych z Uralu—widok ich straszny—istne żywe kościotropy.

Korespondenci z roznich miejsc fotografują tych nieszczęśliwych. Falą głodnorowów przyniosły z sobą zarazki plamistego tyfusu, który przedostał się do Mandzurii i szerszy się w zastraszający sposób. Szpitale i punkty przesiedleńcze sa przepelnione chorymi.

BRAK ZIARNA NA POSIEW.

W miejscowościach zdobytych przez powstanców antybolszewickich pod Chabarowskiem ludność zaniepokojona jest brakiem ziarna na wiosenny posiew.—Obliczają, iż brakuje 70000 pud ziarna, grozi to na przyszłość plaga głodu, gdyż ani w rządzie ani u osób prywatnych nikt gotowi i środków na zakup ziarna. Dotyczy to sprawy również polaków, którzy zamieszkuja wioski pod Chabarowskiem, niedłys tu z kresów polskich przez rząd carski osiedleni, jak wioski: Kamieńiec-Podolski, Murafa, Konstantynówka, Garówka i inne.

OPIEKA CHINKA.

Chincy zwiększa wojskowe posterunki na granicy Amurki w obrębie Helampu/Sachalunu/ Chinski posel w Blagowieszczeńsku bowiem zasadzał od dowodzącego wojskami chinkami w Czycyckiej prowincji wojska dla ochrony życia i mienia poddanych chinków na terenie walk—W Blagowieszczeńsku według słów konsula panuje anarchia zupełna. Ponieważ konsul chinski w Blagowieszczeńsku opiekuje się również obywatełami polskimi wiadomość ta przeto dotyczy naszych rodaków zamieszkałych nad Amurem.

W ZABAJKALIU.

Ortزمaliśmy garsc wiadomości o strasznej nedzy, jaka panuje w Zabaikalii i na granicy Manzurii, gdzie uciekają polacy z terenów D. Wsch. Rep. Ogromne mrozy, ho-50° stopniowe dają się niezmiennie we znaki ludności biednej. Dla tej ludności nieszczęśliwej trapiona plaga głodu i tyfus T. P. Cz. Krzyza w Charbinie przesłało 150 jen i bieliznę, na rece przedstawiciela swego p. Bem w Mandzurii i P. K. Ratunkowu D. Wschodu w Tokio 100 jen, ta ostatnia pomoc została podzielona po 10 jen dla każdego dziecka w rodzinie potrzebującej pomocy—taka pomoc pozwala głodne i chore dzieci odkarmlić potrochu przez zakup mleka białej maki i cukru—wiktualów najposilniejszych. Konsulat Polski w Charbinie przesłał 5 pak odzieży, bielizny i obuwia—do Czycy dla polaków—potrzebujących pomocy—zopiekowały się pakami z odzieżą przedstawiciele zjednoczonych gmin polskich z Zabaikalja mecenas Jasukiewicz.

SYTUACJA W. DAL. W SCH. REPUBLICE. Pociągi z Czycy do granic Chin kursują bardzo nienormalnie, zaledwie dwakroć w prze-

ciagu miesiąca z braku parowozów calych, —gdyż wszystkie które zdalne były do użycia—rząd wziął do przewozu wojsk nad Amur, gdzie się toczy walka z powstancami antybolszewikami popieraną przez rząd w Władywostoku. W stolicy D. Wsch. Rep. w Czycie zaszyły zmiany w rządzie: ministrowie bezpartyjni ustąpili—następni zajęli ich miejsce komuniści. Wpływy Moskwy dają się odczuwać coraz wieksze.

Pracownicy kolejowi /pomiędzy niemi polacy/ iżuczają pracę i przenoszą się ciechaczem na terytorium chinskie. Wobec masowej ucieczki pracowników wprowadzona została tzw. "wojskowa mobilizacja pracy", lecz i ta nie moze przeszodzić ludziom uciekając. Zanosi się wogele na wybuc powstania antybolszewickiego.

WE WŁADYWOSTOKU.

Miedzynarodowy Komitet Pomocy dla biednej ludności we Władywostoku na swem posiedzeniu 8 grudnia r.z. postanowił zwrócić się do miejscowości oddziałów Czerwonych Krzyzów zagranicznych z prośba o wydelegowanie swych przedstawicieli na posiedzenie Komitetu w celu ułatwienia jego pracy przy ustaleniu stanu ubóstwa cudzoziemców, zgłaszających się o pomoc do rzeczonego Komitetu swych przedstawicieli: prezesa zarządu P.C.K. pania Bochenksa i w charakterze jej zastępczy członka tego zarządu pana Korzini; godnym jest zaznaczenie umiętne i energiczne popieranie w Miedzynarodowym Komitecie przez delegatę P.C.K. pana Bochenksa interesów Polaków, potrzebujących pomocy, których nie jest w stanie zaspokoić P.C.K. dla braku własnych środków pieniężnych.—

Podajemy dosłownie wystąpienie pani Bochenkskiej w tym Komitecie na posiedzeniu 18 stycznia r.b.

Miedzynarodowy Komitet rozpatrywał podanie prezesa Oddziału T. Pol. Czerw. Krzyza na własnych barkach niosą pomoc miejscowości polskiej ludności, lecz obecnie środki jakimi rozporządza, niewystarczają z powodu zwiększenia się ilości potrzebujących pomocy z dwóch przyczyn: 1: napływu do Władywostoku od połowy grudnia—uciekinierów z terenu Przymorskiej prowincji uwolnionej od wojaków bolszewickich i 2: zwolnieniu rządów rosyjskich i prywatnych organizacji rosyjskich cudzoziemców z zajmowanych przez nich zajecj i pracy do których należały równe polacy. Dlatego cudzoziemcy, którzy dawniej należeli do poddanych rosyjskiego państwa znaleźli się w położeniu bez wyjścia. Przewaga ilościowa pomiędzy nimi stanowiła polacy zapadnięci tedy nie z własnej woli lecz koleją losu—której nie będąc w stanie powrócić do swej Ojczyzny skazani są na głod i śmierć. Tak konieczna jest pomoc zgłoszony i licho odzieży rodzie lub opiekunowie posłanie, nie a również tym dzieciom, które powinny uczęszczać do szkół, których jednak z powodu braku odzieży rodzie lub opiekunowie posłanie nie mogą z powodu zimna i odległości. Brak środków w Tow. Pol. Czerw. Krzyza—nie daje mu sil do zwalczania głodu i nedzy wśród zwarczających się doń o pomoc codziennie polaków—wskutek czego w bieżącym miesiącu miało miejsce samobójstwo dwóch młodych inteligentów. Towarzystwo niemal środków rozszerzyc ochronie składającej się obecnie z 34 sierotek, nie ma środków zwierkacznych kartek na objady bezpłatne codziennie wydawanych biedakom, nakonie nadarzennym wysiłki, aby z biedakom pracę jakakolwiek, których wyrzucają rosyjskie organizacje i rząd zinuszaja Tow. P. Cz. Krzyza zwrócić się o pomoc do Miedzynarodowego Komitetu, pierwzym zamiarem Towarzystwa jest po otrzymaniu subsydji—zorganizowanie zwalni—ażebry, aby pracę uczciwa kobietom, które muszą wychowywać swoje głodne dzieci.”

To wystąpienie pani Bochenkskiej osiągnęło nadspodziewany skutek, gdyż Miedzynarodowy

Komitet, wbrew przyjętej przezeń zasadzie niekompensowania swych funduszy zewnętrznych — drugim instytucjom dobroczynnym, ze współczesnym odnosi się do niedoli biednych polaków i wysygnalował do rozporządzenia P.C.K. 200 jan miesięczenie: oprócz tego Prezesa M.K. Pan Luis zaczął rozmawiać z Amerykańskiego Czerwonego Krzyża cieple rzeczy potrzebującym takowych biednym polakom na zasadzie listy osób ze spisem potrzebnych rzeczy, o sporządzenie czego i złożenia panu Luis poproszona została pani Bochenka,

Od stycznia w Miedzynarodowym Komitecie już znajduje się we Wladywostoku przytulek dla 200 dzieci roznych narodowosci i w obecnej chwili-otwiera się taki przytulek dla 100 dzieci na 2-ci Rzeczyce —

POD RZADAMI KOMUNISTOW DALEKO- WSCHODNIEJ REPUBLIKI

W Blagowieszczenku, jest oddalna założone towarzystwo dobroczynności, o którym jeden z członków Towarzystwa, tak pisze: Towarzystwo nasze, jak sam tytuł wskazuje, powstało dla szlachetnych celów niesienia pomocy potrzebującym rodakom, o początku nosiło nazwę "Rzymsko-katolickiego" i dopiero rok temu zmieniło na "Polskie," z tego powodu ze powatale tu bolesławieckie rzady, nie mają żadnych instytucji religijnych i nie przyznają im praw własności. Nigdy w ciągu istnienia tego towarzystwa, nie było takiego bezimiaru biedy, jak dzisiaj, i nigdy towarzystwo nie czuło się na tyle bezsilnym w spełnieniu swego zadania jak obecnie, gdzież niktakie same towarzystwo, lecz jego członkowie znajdują się w położeniu nie pomagających, lecz dla siebie jeszcze pomocy potrzebujących.

I co w takim razie począć? Czy się rozwijać i opuszczać rece w rozpaczyliwym zdziwieniu z filozoficzną zimną rezignacją spuśczać się coraz niżej i niżej do stanu dzikoszy, do stanu pusteków, zanim smierć głodowa pochwyći nas w swe kleszcze? Czy za jeszcze ludzie, którzy by nam przyszli z poiniątkiem? Sa... Tylko wśród nas i bliskooko nas — niemasz. Duch ci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe, bo je komunizm wygodził i zrownał w nedy i ubóstwie. Ci nowi komunistyczni budowniczowie nowego życia społecznego zrownawiają nas z naszymi kozarami, wynieśli się nad innymi i zasbagacili, my polacy dla nich jesteśmy obcy i naszych pogrzebień oni by tylko pięsza tryumfu odgrawali..."

機
織
女



11. Przedzenie jedwabiu

The weaving of silk



12. Sztuka w Japonii: Wyrob figurek.

Japanese artisan. Maker of small carvings.

KORESPONDENCJA ZE ST. MANDZURII

24 stycznia 1922 r.

Gieź zima, bo przy silnym wietrze 50 stopni mrozu nizzej zera daje się bardo zauważać, a gdy zaniedbaniejnych środków do życia, życie staje się zbyt ciezarze. Troska o lzykze strawy dla rodzinny—to ogólna troska tego życia. Jedno tylko jest jeszcze pocieszające, w naszej osadzie, że nie sięgają tu lropy Czerwyczajki i gospodarzitochni, bo jesteśmy na terytorium chiniskiem—bo chinicy bardo co badań kryzysów nie pozwalały

czyć badz co badz krywdzic nie pozwala. —Gina nasi rodacy od tyfusu, który kosi na prawo i na lewo, głod tez swoje robi, wielki brak odziezy, bielizny, obuwia i pomocy lekarskiej bezplatnej.

W Mandzurii, jako głównym etapie węzłówki polskiej na Wschód z Zabajkaliem w raju bolszewickiego jest placówka Polskiego Czerwonego Krzyża, który nie posiada lokalu i bardzo ma szczerze środki, które w ogromnej miliardowej kredytowej zadłużeniu niedzi w smiesznym minimalnej części pokrywają potrzeby miejscowej strasznej niedzi i zamiejscowej /bo również ludność polska w Zabajkalu wyciąga rece o pomoc/.

A przecież dokola tyle nedzy nagiej bosej i chorej... Kierownik tej placówki p. Gracjan Bem robi co mozna - nawet zapozycza sie na stronie, udaje sie o pomoc do obcych nawet, stara sie o prace i zajecia dla biedakow - uciekinierow, lecz z braku srodowisk pomimo najlepszych chesci - wiele zrobic nie jest w stanie.

W Mandzurii mamy szkołę polską.—Wygłada to dość dziwnie, że w polskiej szkole wykłada się rachunkowość w języku rosyjskim! ! ! Nauczanie języka rosyjskiego objasnia się również po rosyjsku — a nauka języka polskiego to kopicuszek biedy w szkole... W tejże polskiej szkole odbywają się zbiórki skautowsko-rosyjskich!... Zajęcie dziwne się wydaje ta "szkoła polska". W szkole nie odbywają się obecnie lekcje, gdyż na opał pieniedzy nienama wcale... Wszelkie starania o pomoc w tej sprawie skutku nie osiągły... Lekcje odbywają się w domku, którego historia jest następująca: przy kaplicy miejscowości w 1915 r. zbudowany został przez miejscowością katolików domek, dla zebrań towarzyskich, gier i t.d. Dom ten przeszedł na własność kościoła. Dom ten daje stany deficyt — tak iz niema sie nigdy na opał. Z domu tego korzystają bezpieczeństwa... rosjanie — gdy dla polaków uchodźców czasowo potrzebujących przytuły — brak miejscowości... jest tu duzo polaków, którym trzeba

B. C. N.

okazac pomoc fizyczna i duchowa—duzo z nich chcialo by cos uslyszec o Polsce, o tej Matce Drogiej naszej, a tymczasem w domku owym przeznaczonym dla polakow—glucho i niewierni, ktory wal w serca zwatpiale troche ciepla ozywczego—drzwi przed ziomkiem zamkniete. . . Dlaczego? Winni temu sa panowie w reku których spoczyna zarzad deu, bedacy pod reka p.p. Gorby synodka kierzio i p. Kuczkowskiego nauczyciela. Brak nam gazet z Polski—tak ze niewiele ludzi wie co sie w Polsce dzieje.

Poznisek od Redakcji.—Nie dziwimy sie temu, ze społeczeństwo polskie jest zbyt chłodne i z pomoca nie sriesz szkolce—trudno je bowiem wyrozumieć, aby loszio na szkolce—which ukazuje nazwe "Polskiej" a w gruncie rzeczy taka nie jest. . . gorycza tylko narcelnia sie serce—ze moga istnieć podobne stosunki wrod polakow—i ze nikt zlewnie nie stawa sie zaradzic. Bo coz jest drozszego i milszego, jesli nie nasz jazyk ojczysty—nasza kultura polska—dla nas?

KORESPONDENCJA Z CHARBINA.

Hufiec Harcerzki w Charbinie nie ma wielu przyjaciol w społeczeństwie kolonii miejscowości, uawazany jest za organizację ostatniorzedną i dlatego patronat miejscowości nie funkcjonuje prawie.—Kilkunachetnych nie jest w moznosci pomodz harcerstwu. Dlatego harcerze, aby zabezpiecic swa egzystencje, musieli urzadzic wieczorek platny patriotyczny mimo, ze w Charbinie nikt nigdy tego nie praktykowal i wieczorki patriotyczne urzadzane byly tradycyjnie bezplatnie.

Wieczorek harcerze urzadzili dnia 29/XI w Charbinie, w lokalu "Gospody Polskiej", ku uczczeniu pamieci powstania listopadowego, z nastepujacym programem: I. Cwiczenia wolne w 2-ch obrazach "Marsz Strzelcow" i "Marsz Sokolow".

2/10 piramid II i III—ch piętrowych.

3/ "Niezginala" jednoaktowka.—W. Nuskie-wiczka—osnuta na tle syberyjskim.

4/Deklamacja druchny Zajackowskiej.

Oprócz tego Dr. Boguslawski wyglosil odczyt o powstaniu listopadowem.

Ze smutkiem musimy zaznaczy, ze tylko niewielka czesc kolonii byla obecna na wieczorku mimo, ze bilety wstepu byly tanie, a od biednych nie wymagano wcale zaplaty.

P. L. P.

Z WŁADYWOSTOKU

20/1-22 r.

Zle sie z nami dzieje. Rzecznik idzie o szkole polska. Te szkole bowiem uawazaja roznice piaski przelotne—ludzie przejsciowici, a nie urodzajne galazki na ktorej mozna chwilowo sie utrzymac i posic niezlym owozem—ale o dobro tej szkoly, o kierunku, o nauke dzieci nik nie dla, ani przygodni nauczyciele, ani kolonia polska ani... konsulat. W tej szkole uczy sie okolo 200 dzieci polskich. W ciagu 4-ch lat zamienilo sie w niej 15 nauczycieli, i tylko dwuch uczylo w przeciagu dwóch lat... Panuje bowiem tutaj system protekcyjny, który szkole prowadzi do upadku. A winien temu zarzad. W jakim stanie szkola? Z wielu roznie spradowazanych przez towarzystwo "Dom Polski" dobrych podrecznikow—pozostalo kilka podartych egzemplarzy... Dzieci w nauce posiadaja takie wiadomosci w czwartym, jak w drugim oddziale... Po zatwierdzeniu rady szkolnej przez zarzad miejski rosyjski, który lozy fundusze na jej utrzymanie i wymaga tylko aby w niej wykladano miedzy innymi jazyk rosyjski, w sklad rady weszli przedstawiciele wszyskich instytucji polskich zdawalobie sie wiec, ze szkola sie zreformuje, opracuje swoj program, bedzie dobrany personel nauczycielski stosownie—wszak siegla sie powtarzka do uproszczenia—dzieci to Przyszlosc Polski! Prozne nadzieje! Kolonja



Galowe stroje dworu cesarskiego (samurajow w wieku XVIII.)

The ceremonial court dresses in Japan (XVIII century.)

wre walka koterej, koterejek prywatny, osobistych celow, intrygam—w tej metnej wodzie—zadza czescz slawy, przewodzenia i gromkiej famy jednosek przebiegelych—starla sie lowic rozglos i pozory pracy społeczej dla wzniesienia na drabinie karierzy...

Protekcja sila wladczy i cielce karjerowiczow panuje rowniez w Radzie szkolnej—przez protekcje do szkoly dostali sie dla nauki tych, których jest przyszlosc Polski—osoby, ktore nie wladaja wcale jazykiem polskim! Tak zarzadzajaca szkola pamieci M. wato by popracowac nad elementarzem polskim i gramatyka, posiasi jazyk ojczysty, a potem uczy... Zwrócił to na uwage nawet prezesa komitetu nauczycielskiego rosjaniecum, zdumiony, robiac uwage, ze nie liecze w polskiej szkole zarzadzajaca by nie umiala po polsku...

Rzeczy takie dziec sie moza na Dalekim Wschodzie oczywista.—Ale i tu—chyba trzeba je wystawic pod pregerz publiczny... Panna zarzadzajaca obiecala za pol roku nauczyc sie mowic po polsku!... Na zebraniu rady szkolnej przyjeto rowniez p. Jurkiewicza. Trudno znalezc mniej sumiennego nauczyciela, którytka traktowal godziny zajec z dzieciami—jak panacezyczne... Pan ten na lekcje stale sie spoznaja—i przed uplywem przeznaczonych

godzinna nauke—odchodzi—pogadanek nie miewa—nauke nauke pisania nie racy codziennie uprawiac... Nie ze zlej to woli piszez, znalazlyby duzo wiecej naduzyc i rzeczy naganckich... Poniewaz w tym systemie protekcyjnym szkoly graja townie role wybitna sfery rosyjskie—nie dzia, ze szkola polska uroczyscie obchodziла rocznice Dostojewskiego i Niekrasowa/sic/!

Nawet prowadzono polska dzialtwe z tego powodu do "Narodowego Domu"—Dobre by to bylo i nie mielibyśmy tego ze zle kierownikom szkoly, gdyby to bylo utrzmywanie w miare—i porownawczo z punktu widzenia naszego narodowego traktowania, ale nie ze szkola naszych uczuc i serdzusc dziecinnych, ktore winny by polske—niekształcete. Nie mowi przemiez szowinizm—bron Boze—lecz przemiez prosty obwolizak obywatala polskiego—bo gdy dzieci polske zmuszane sa do echa obudu w czesc rosyjskich poetow, to dlaczego zapomniam o rocznicy powstania listopadowego? Czy nie jest grzechem? Czy nie rani

LIST DO REDAKCJI.

Lodz 29. XI. 1921.

Przeczytawszy w dwutygodniku harcerskim "Plomień", ze przez Redakcję "Echa Dalekiego z harcerzami Władywostoku i Mandzurii, zwracam się do Redakcji z prośba o podanie mi adresu jakiegokolwiek harcerza. Mam lat 19-cie, jestem uczniem klasy 8 /najwyższej/. Jestem oficerem skautowym pod harcmistrzem i pełnie funkcji drużynowego.

Należę do organizacji "Harcerz Polski" Drużyn imienia Tadeusza Kościuszki

Gdyby Redakcja prośbe moja mogła ogłosić, byłbym Język bardzo wdzieczny,

Korespondowac moze w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Adres moj:

ADAM BYSZ Lodz ulica Nowo-Targowa 5

Polska-Poland. Jednoczenie załączam adres drucha Jerzego Goldmana /lat 19/, który pragnąłbym również korespondowac z harcerzem Dalekiego Wschodu.

Adres jego:

Jerzy Goldman, Lodz ulica Piotrkowska 86
Polska-Poland.

Korespondowac moze w języku angielskim francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Prosimy o bezpośrednie przesyłanie listów harcerzy Władywostoku i Mandzurii na nasze adresy.

/Listy wysyłac radzimy polecone/.

"LIST DO REDAKCJI".

Charbin 6/11—1922 r.

Zarząd Gospody Polskiej przeczytał w numerze 6 z dnia 1 stycznia b.r. notatki poinformowane w pismie W. Panu w dziale "korespondencja z Chabarowska" w "Dom Polski" w Chabarowsku robił próby prenumerowania gazet przez Charbinska "Gospody Polski" lub chciał otrzymać chociażby jądz przyczepiane, lecz proshy to nie powiodły się, gdyż na listy Zarządu "Domu Polskiego" nie otrzymał odpowiedzi.

Rzeczywiście za sprawą ma się w ten sposób, iż Zarząd "Gospody Polski" otrzymał list od Zarządu "Domu Polskiego" z dnia 24 czerwca ub.r., w tej kwestii i natychmiast na posiedzeniu swem w dniu 13 lipca ub.r. sprawia ta została przychylnie załatwiona. Wyświetlano do Zarządu "Domu Polskiego" list i spora paczka polskich gazet, ale nie można było wysłać wobec braku okazji, dopiero przyjazd miejscowego proboszcza ks. Jurkiewicza rzeczą to ułatwił i przez pośrednictwo tegoż ląka list jak i paczki gazet przesłaliśmy. Wina wiec zdecydowanie gazet nie leży po stronie Zarządu i dlatego prosimy o sprostowanie w najbliższym numerze "Echa Dalekiego Wschodu".

Pozostajemy itd.

K. Symonowicz

Przes Gospody Polskiej w Charbinie

M. Szwarczewski
Sekretarz.

LIST DO REDAKCJI.

W.N. 3. "Echa Dalekiego Wschodu" w "Ze Świata" umieszczone wzmięte o mającym jakoby powstać Uniwersytecie Ludowym. Protestuję przeciw ogłoszaniu rzeczy nie istniejących. Uniwersytet bowiem ten jest tylko projektem jedynie na papierze. Nikt z kolonii nie podjął bynajmniej najmniejszych kroków w celu, aby ow projekt w czyn zamieścić, ani nikt o tem nie myśli. Jest to banka mydlana poświęcona dla osobistych celów jedynie. —Abi wiec nie wprowadzać w błąd Szan, Redakcji, której zapewne zależy na tem, aby nie podawać nieprawdziwych wiadomości i aby nieomarcić polskiej publiczności wogóle —prosze najniższe sprostowanie umieszczenie w "Echu Dal. Wschodu".

—Lacze itd.

A. W.

MONASTYRKA.

W styczniu.

Szkoła polska w Monasterku? Czyż to nie jest hanba dla nas? Przysłano nauczyciela, który po polsku prawie nie umie... Drugi rok już ten pan, niby uczy dzieci—A jak to uczy? Nie kompetentny jesteśmy—ale jkosc sie widzi—że niedobrze. I nikt do nas niezajrzy—nie dowie się... Pewno tam nikogo to nie obchodzi—P.S. zblozyl rodziców uczącej działy opieki nad szkolictwem polskiem na D.W., aby zło usunac.—

Z CZYTY.

O zyciu i cennach na produkty w Zabajkaju/ Rep. Dal. Wschodu/ podaje następujące wiadomości z Czyty. Kolejowiec/konduktor/ otrzymuje 42 rub srebrnych, lub 14 w złocie. Ceny za produkty są następujące. Cieble 40 kop. penszny, zytni 25k, misko 50 k. za funt, flaszka mleka 40 kop., słonina—2 rb. funt, szaszek drewna na opał—25 rb., mięszańko składające się z jednego pokroju 10 rb. miesięcznie. Obuwie 30 rb., cukier 1 rb. 35 kop., maka—14rb. 50 k. za pud rosyjski, kartofle 4 rb. za pud, masło 2rb. 50 k. za funt.—Ceny powyższe oznaczone są w monetie srebrnej. Taki jest stosunek placy pobieranej przez kolejowców /w docrzecznicy liczbie polaków/ do cen na produkty pierwszej potrzeby. To też polacy żyją jedynie tylko, o jednym marzą: o—powrocie do Polski. 24 października 1921 r. przeprowadzona została w Czycie rejestracja polaków, pragnących powrócić do Polski. Niektory w nadziei ryclego wyjazdu sprzedali ruchomosci i nieruchomości i... czekają. Zadnej jednak wiadomości pewnej o reemigracji stad polaków nie słyszać...

W tym roku mrozy dochodzą do 45 stopni —sniegi b. mało.

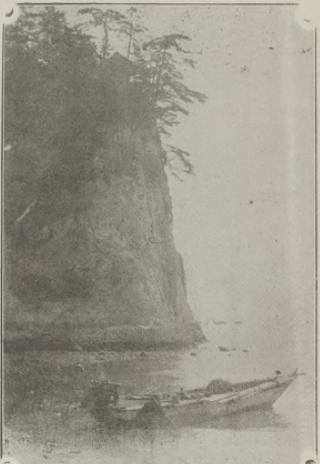
A. B. cki.

OGLOSZENIE

FABJAN BILAKIEWICZ

poszukuje kuzyna—księźa Aleksandra BILAKIEWICZA, który przed dziećmi lata znajdował się w Nowonikolajewsku, a potem w Omsku, którykolwiek miał jakiekolwiek wiadomości o nim lub o jego braciach Jerzym i Janie BILAKIEWICZACH—proszony jest o skierowanie wiadomości do Redakcji Echa, lub —F. Bilakiewicz 164 Merrimac St. Rochester N 9—U.S.A.

日本本邦三箇園



9. Sankeien w Yokohamie—Brzeg Facyfiku.

The Sankeien garden in Yokohama.

Z SONETOW JAPONSKICH.

V.

SANKEIEN W JOKOHAMIE.

Ustronie. Cisza. Tu wieche skrzydły

Na tajemnicze przytale roznowy—

Mystyczne szepy—szlestów zaszyta. . .

Dzi—jak przed wieki—przed potopu laty—

Wkrąg kryptomery szelczęca ostrywo. . .

Madrościa wielka po nad istot światy

Szmerem przedwiecznym—tajemnici słowy—

Głosiu tu Budha prawdy swe niezmiennie—

Wichrem co niesie pogwary jesienne. . .

A tam—aszaleje wkrąg morze przesztrenie. . .

Stol samotna pagoda w ustroniu;

Nad głowa z wicherniem—nieszczane dlonia

Gongi brzeliwie chwale Budy dzwonia. . .

W. LAZEGA.

6.XI.21.

Jokohama.

日本本邦三箇園内の塔



8. Sankeien w Yokohamie—Pazoda.

The Sankeien garden in Yokohama: Pagoda.



Polow muszli w Japonii.

Catching of shells in Japan.

W ASAKUSA W TOKYO.

VI.

Zawinięte w kimona—we wzorzyste szaty Uśmiechnięte—wesołe spedzają tu chwile— Gejże wdzięcze—jak teczowe kwiaty Lub barwne jasne swietliste motyle...

Skośne ich oczy powłoczyście mile Czynią w twem sercu niebezpieczne straty. Ileż tam blasków, barw i farby ile!... Piekne kobiety—cudne sa ich szaty...

Bielone twarze—ciemne włosow spłoty Wsrod kwiatow kraza motyle—istoty... Budzą pragnienia—gorace tesknaty...

Ach, w Kraju mym piękniejsze spotykałem kiaty

W cudnych użucie milosnych przydzielane szaty—

A to było... to było-tek dawno... przed laty...

W. LAZEGA.

23/IV-21.
TOKYO.

OGŁOSZENIE

JAN FRANCISZEK WELSBERG

zamieszkały w Bydgoszczy ul. Gdańsk N 53 w Wielkopolsce poszukuje rodziców E. i Adeli urodzonej Dykiert Welsbergow, którzy mieszkali we Władywostoku Wtórrego Rzeczy.



OGŁOSZENIE:

Maria Lozinska uprasza o udzielenie informacji każdego, który posiadał jakakolwiek wiadomość o synie jej Włodzimierzu Lozinskim—ur. 1896 r. w Kijowie, poruczniku W Dywizji Syberyjskiej, który uciekł z obozowiąców w Omsku i udał się do Japonii. Adresować: Warszawa Nowy Świat 8/10 m. 39—M. M. Romanowska.



東京三越呉服店

Halle targowe Mitsukoshi w Tokio.—
The Department store Mitsukoshi in Tokyo.

RODACY!

Z chwilą podpisaniem pokoju z bolszewicką Rosją zaczęły powracać do nas krocie rodaków naszych, wyندzianych, schorowanych, mazalnie i materjalnie zniszczonych. Ciągną oni do nas wszelkimi człkami, uciekając z Rosji, gdzie głód zaraza i wieżenie dziesiątkują ich niemilosierne. Rzad nasz czyni co w silach jego, by ulgi ich niesłoli, nie jest on wszakże w możności dąc waszytkim dach, prace i kawałek chleba.

Gale społeczeństwo, bez roznicy wyznania, przekonanego politycznych i stanowiska społecznego, winno pomagać w tej akcji, bo wśród powracających znajdują się zarówno robotnicy, jak i rolnicy, lekarze, inżynierowie, nauczyciele, księża, obywatele, a przedwczesnymi pełni co walczą za wskrzeszenie Ojczyzny nasi bohaterzy żołnierze.

CALE SPOŁECZENSTWO POLSKIE, ZAWSZE OFIARNE, SPIESZY NAM Z POMOCĄ, ALE NA BEZMIAR NEDZY DOTYCHCZASOWE OFIARY NIE STARCA.

DO WAS RODACY NA OBCZYZNIE KTÓRZY ZAWSZE SWIECILISZCE DOTAD PRZYKŁADEM OFIARNEGO PATRJOŁYZMU, ZWRACAMY SIE Z PROSĄ, ABY SCIE ZECHCIELI PRZYCZYNIC SIE DO ULĘZIENIA LOSU REEMIGRANTÓW OFIARAMI NA RZECZ KOMITETU POMOCY JENCOM, NA RECE KONSULATÓW POLSKICH.

Wice-prezes
WACŁAW JANASZ

Prezes Komitetu Jencom
Marszałek Sejmu
WOJciech TRAMPcyNSKI
CZŁONKOWIE PREZYDJUM: Bronisław Barylski, dr Jerzy Barański, poseł Władysław Grabski, poseł Zofia Moraczewska, Stanisław Morzakowski, Stanisław Stanisławski, red. Józef Konstanty Sieciński, ks. pos. Sykułski, Franciszek Skapski
INSTYTUCJE SPOŁECZNE: Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, Polski Biały Krzyż, Dorzecza Pomoc Kobiety Polskiej, Związek Pracowników Bankowych, Towarzystwo Oświaty Narodowej, Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, Związek Kresowy Pogon, Komitet Obrony Kresów Wschodnich, Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, Polski Związek Prasy Prowincjonalnej, Związek Buchalterów, Sekcja Jencow i internowa Jnych przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Robot publicznych, Wwiązek Ziemiań, Wydział Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Koło pracy kobiet, Narodowa Organizacja Kobiet, Narodowa Organizacja Kobiet, Liga Kobiet Polskich, Stowarzyszenie Dzwignia, Magistrat m. stol. Warszawy, Związek Floriański, Zbóżański b. zakładników, jencow cywilnych i reemigrantów z Rosji, Związek Mias, Związek Włascicieli Nieruchomości.

OD WYDAWNICTWA.

Przyczyną natury technicznej o których już nieraz wzmianki były robione w "Echu," a mianowicie błędy korrekcyjne, robione przez zecerów japońskich, opażnienie się druków i wiele innych przeszkód technicznych zmuszają Wydawnictwo "Echa," wprowadzić niektóre zmiany w czasopiśmie.

—I tak odtąd—"Echo" będzie wychodzić stale I-go każdego miesiąca.

Prenumerata kosztowa będzie w Tokio — każdy egzemplarz oddzielnie 40 sen. na prowincji 50 sen.

W Ameryce i Zgranicą z przesyłką 50 cent.

polroczne 3.00 dol.

roczne 6.00 dol.

Dla czytelników na Syberii 1

roczne 1.00 jen 80 sen.

polroczne 3 " 90 "

egzemplarz 65 "

ECHO of the FAR EAST

1 March 1922

FORTNIGHTLY NATIONAL REVIEW OF POLISH INTERESTS IN FAR EASTERN ASIA

No. 8

作 紡 織 工 女 (波 關)



3. Przemysł ludowy w Polsce—Przedzenie.

3. Polish home industry. Spinning.

CONCERNING THE RELIEF COMMITTEE FOR POLISH CHILDREN IN SIBERIA.

By Viscount T. Ishiguro, Ex-President of the
Japanese Red Cross Society.

When I was president of the Japanese Red Cross, the Ministry for Foreign Affairs enquired whether our Society could in any way help the poor Polish children which had been left destitute in Siberia. The principal aim of the Red Cross Society in Japan consisted, as is well known, during the recent war, in providing medical assistance to the wounded soldiers of both sides. In peace times it is customary that the Society assists such people, who are in need of help owing to illness or other reasons. And this not only in Japan, but also when possible abroad. That is the chief aim of our Society and the wish of our Emperor and Empress. We consequently immediately held a conference and decided to give the poor children the requisite assistance. Shortly afterwards the innocent children started to arrive in groups and remained at Fukudenkai until

accommodation was found for them on board ship for America.

I will now relate what astonished me most at the time. 1) Mrs. Anna Bielkiewicz, president of the Relief Committee, and all other members of the Committee looked after and cared for the children so well and carefully as though they were their own. 2) The children obeyed their superiors honestly and fulfilled all their duties that their religion demands. 3) The children not only obeyed their Polish superiors, but also our officials with like honesty. 4) Such Japanese who are of the same religion as the children, visited and tendered for them very friendly. 5) Many people, who heard of the children through the papers, made them sundry and very useful and necessary presents. 6) The Japanese children which were also at Fukudenkai played with the Polish children as brothers and Sisters. 7) Many of the children arranged and put into order their own things, such as their clothes, bed, etc. without assistance of their elders.

All this astonished me very much, and her Majesty the Empress who heard of this, often sent her courtiers with presents to the children.

Japan is at present very distant from Poland, but when the Siberian railway is reorganized, many Japanese will travel to Europe through Siberia and will doubtless also visit Poland. Furthermore, the Polish children which were in Japan and especially at Fukudenkai will strive that Japan and Poland remain always friendly.

DRAMA OF CHILDREN IN SIBERIA

Continued from No. 7

For this I was arrested and led away inspite of mother's cries, but the leader ordered my release saying 'Let the brat go,' and pointing at mother, added 'It is enough for this.....that her husband was drowned in the Amur.' Two days later the Partizans nationalized all our furniture and fowlers, leaving practically nothing.

In spring the mobilization of everybody between 16 and 45 was announced, to carry out various kinds of work and I was forced to serve as a deck-boy on a small motor boat. Every morning at six o'clock men and women were taken in big boats to the opposite shore to load stones. Thus my mother, aunt and brother were daily taken to some place about 40 versts away, having only some bread and a slice of cold meat which they were able to take from home, and used to work until 11 and 12 at night. I often had to watch my mother being abused, but was powerless to protect her.

In the middle of May evacuation began, the preference being given to the families of workmen and partisans, but my mother was afraid to ask for a permit, as many wives who had lost their husbands were thus arrested. But apparently it was our destiny to remain alive. Soon afterwards some Chinese torpedo-boats left Nicolaievsk for the village Mago, about 40 verst away, and towed a number of boatloads of Chinese and Russians with them. Thanks to a Chinaman, named Kahan, my mother and brothers were able to get away in one of the boats, but I could not join them, as I was not able to leave my launch for a single moment. Thus I remained behind all alone, without my family or even friends, who either left or perished. My motorlaunch was laid up owing to motor defect and often at night when I could hear the whistles from the boats carrying prisoners to the place of execution. A special detachment was fulfilling this cruel work, and often unseen by them I heard their stories and boasts, so terrible as to make ones hair stand on end. The unfortunate victims were taken into the middle of the stream, stripped naked, stood in a row in the boat and murdered, their bodies being thrown into the river. The waves rocked them in their last sleep and death was doubtless a blessing for many of the victims, compared with the tortures they had passed through.

Hearing and seeing all that was occurring around me, my hatred for the murderers of my father steadily grew, I was nursing and inciting it and looking at the stars I vowed to avenge my father and repay with the same mercilessness and cruelty. I wanted to grow up in this hatred

and teach my heart to be devoid of mercy. One sleepless night I lay in the bottom of my boat thinking of our happy childhood and peaceful home life, of my father—so good and quiet—who never did harm to anybody and who taught us to forgive our enemies—and then it was that I understood that my intentions were wrong and the vengeance I planned would never please him, but that I must worship his memory in a different, generous way. Thus, although I have no love for my enemies, my hatred does not grow, in fact weakens and may be some day I shall be able to even forgive them.

As I said, I was all alone with nobody but enemies about me. One night I was seized with a terrible longing—the river stretched wide before me with the moon casting a silvery ray across—the idea to escape became strong in me. The day before I had noticed a tiny skiff at the landing stage and in one moment I had pushed it into the water and taking some bread with me I rowed away. A few strong strokes and I was far from the bank and my boat drifted noiselessly down the river on the tide. Luckily I passed the guards unnoticed, for they were asleep around it. Gradually the wind rose and my skiff rocked badly, shipping water and wetting my clothes and sometimes I thought the river would get me.

I felt small and helpless on this mighty river, but did not despair and soon noticed an island where I decided to land, eat my bread and also rest a little, as I was very tired. I slept until late in the morning and immediately started on my journey, fighting with all my strength against the up-current. About 3 p.m. I reached a Chinese village where a torpedo boat was loading wood and at the sight of people my energy increased and I rowed with renewed strength in the direction. About six o'clock in the evening I arrived at the Chinese village of Mago, where 4 Chinese torpedo boats and about 15 boats were lying in the middle of the river. In one of those boats my mother and brothers ought to be, but in which. The sun had set by the time I reached the barges and their shadows were thrown on the river, but suddenly I heard the voice of my youngest brother calling 'Victor,' 'Victor'—a few more strokes of the oars and I was in my mother's arms. Thus I found my family again and we were once more together. I was surrounded by many asking about their friends and relatives, whether they were still alive and where they were.

The life on the barges was very hard and the people were often drenched by the rain. On May 31st we awoke to see a dense wall of smoke covering Nicolaievsk, which had been set alight by Tryapizin. The air was stuffy and the smoke hurt our eyes. Next day, when the smoke had lifted we saw a whole fleet of steamers approaching us, lead by a small motor-launch, in which Tryapizin and the leaders of his gang were seated. The motor-launch approached the torpedo-boats and asked for permission to pass on and cross over to the settlement Kerb. They were, however, refused passage and in consequence some of the Chinese boats were blown up in front of our eyes, whilst others were set afire and the burning hulls drifted ashore where they burned out completely. Tryapizin and his gang landed and vanished into the forests.



2. Rzeźba polska: Leopold Wasilkowski—Pax.

2. Polish sculpture. Leopold Wasilkowski—Peace.

At last the belated and long expected Japanese help arrived; the 3rd June saw some torpedo-boats and steamers approaching us, flying the Japanese flag, they brought help to the few that remained and deliverance from this inferno. June 5th we were taken back to Nicolaievsk, or rather what was once that town—ruins, houses burned out and blown up and dead bodies by the hundreds, whilst Japanese sanitary workers were burying them as quick as they could, whereas the river threw up bodies by the tens every day. We went with mother to search for father's body, but never found it. We saw some horrible sights, bodies with limbs cut off, heads smashed in and terribly mutilated, whilst a woman was drawn from the river with two small children attached to her feet. Apparently the murderer did not wish to separate the mother from her children.

Seeing all these horrifying sights I was seized with despair, fear, madness and wanted to scream aloud and run away from all those horrors. We never ascertained what had happened to father's body. Was he buried in the common grave, or had the waves carried him away, or thrown him

up on the opposite bank? We could not render him even the last service and cry over his grave. We were housed in shanties in the market square, as nothing was left of our house.

After a few days Japanese armoured ships and a passenger steamer arrived and we were taken on the transport 'Tomas Maru' to Vladivostok. The steamer sailed slowly from the ruined town giving us time to have a last look at what was once the flourishing town of Nicolaievsk on the Amur. I cried a farewell to the place so full of happy remembrances that were followed by the most tragic and horrible ones, where we had lost what was dearest to us, our father and where for the first time I met with human cruelty and monstrosities.

The above was related by Victor Andrzejewski, the descendant of a Polish hero of the 1863 rebellion who had been exiled from Plock (Poland) to Siberia."

Victor and his two brothers Peter and Wsielwod were sent by the Polish Relief Committee to America together with a number of other children for their education.

(signed) Maria Brant.

平和の神
(ツシルコウワキ)

FIGURES OF THE WEALTH OF THE POLISH PART OF THE SILESIAN MOUNTAINS

The administrative department of the Chief of the People's Council made a list of mines and foundries which will all belong to Poland, according to the new frontier line.

This list contains the following figures:

COAL MINES:

Pszczynski prefecture: 10 mines, production in 1920 2,128,592 tons, number of workmen 8,590, belong mostly to the prince of Pszczyna.

Rybnicki prefecture: 8 mines, production in 1920 4,420,950 tons, number of workmen 25,975, belong to count Donnersmarck, co-operation of prince Hohenlohe and Donnersmarck.

Huta Krolewska pref: 4 mines, production 2,108,877, workmen 9,982 belong to Prussian government.

Katowicki pref: mines 21, production in 1920 8,697,572, workmen 48,001, belong to the company on bonds of prince Hohenlohe and Donnersmarck.

Bytomski pref: 10 mines, yearly production 4,223,365, workmen 21,617 belong to Donnersmarck, Schafgotsch and other German companies.

Zgorliski pref: 4 mines, yearly production 1,654,860 tons workmen 9,434, belong to Bolestrom, French bond company and Prussian government pref: 1 mine production 517,785 tons, workmen 2,746 belongs to Donnersmarck.

In all—59 mines, production 23,683,000 tons, workmen 126,403. In the whole Upper Silesia there are 67 mines and the whole production in 1920 was about 32,000,000 tons.

THE GREAT IRON INDUSTRY

Katowicki pref: Foundry Laura, Foundry Ferum, foundry Parta, workmen 6,718. The foundries have furnaces, iron and steel rolling mills.

Huta Krolewska: A factory of tires and bridge construction, workmen 7,601.

Bytomski pref: foundry Hubert, Falwa, Fierdenhut and Bismark, workmen 18,504.

There are in all 9 iron foundries in the Silesian Mountains workmen 33,693. The figures for production cannot be given as they are the secret of those undertakings. At any rate the number of workmen may indicate the working of the industry.

ZINC PRODUCTION

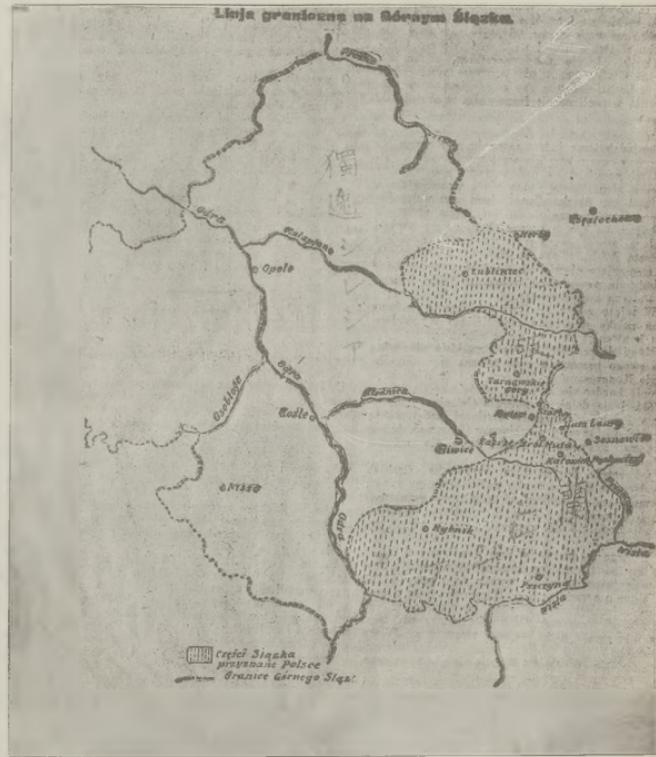
Katowicki pref: 9 foundries, workmen 5,470

Bytomski pref: 4 foundries, 2,180 workmen.

Tarnogorski pref: 1 foundry, 306 workmen.

Moreover one foundry of tin and silver in Dombrowska, 202 workmen, 6 zinc mines, 5 in Bytomski, 1 in Tarnogorski pref. 2 iron mines in Tarnogorski, 109 workmen; electric central station in Chorzewko, 890 workmen, factory of artificial manure in Chorzewko, 3,000 workmen.

There are in all 179,978 workmen, miners and iron founders on Polish Territory.



Map of Upper Silesia.

THE POLES AND THEIR GOTHIC DESCENT

Poland is a country whose peoples are counted as the most intelligent of all the Slav races, but unfortunately it has not for centuries held a position worthy of its national advantages and intellectual talents. It was torn by internal strife and fell a prey to its three neighbours, Prussia, Austria and Russia. The real situation at the end of the eighteenth century was that Russia would have appropriated Poland gradually piece by piece, had not Frederick the Great and the Austrian emperor anticipated this result and come to an understanding that they would participate in the division of Poland so as not to leave the whole territory to the Russian bear. The Poles who fell to the Central Powers were well off in comparison to their brothers who fell under Russian rule; for though they were governed by strangers they were treated with justice and benevolence whereby their growing children received a fair education in their own language. This is especially true in Austria where every nationality possesses its own rights and builds its own schools and churches. In Prussia the Poles have also their own schools, including the higher schools such as gymnasium, but for some time under Bismarck's regime an attempt was made to Germanize Polish-speaking districts. This was done by expropriating the Polish landowner by a law subsidizing German buyers whenever land was for sale. This means that whenever an estate was offered for sale a German bidder had official support by law which naturally gave him a great advantage over any Polish

rival. The plan was to expropriate the country in this way, for it was expected that, like master like man, the farm hands would thus begin to speak German. But the result was the very opposite. The new German landowners became polonized and the Polish-speaking population only increased. Prussia's worst fault consists in the attitude of the government, for while the literary people of Germany sympathized with the Poles in their struggle for liberty against Russia, the Prussian government sided with Russia and went so far in abject submission to the then omnipotent Czar as to surrender to Russia the Polish fugitives who had sought an asylum in Prussian territory.

The fate of those Poles who were incorporated in the Russian empire was sad, for their portion was a systematic oppression and merciless impoverishment of the large masses of the people without any fair chance of procuring an adequate education for their children.

Poland attained her highest glory in history under King Sobieski when her possessions extended from the Baltic to the Black Sea, not only over the present Galicia but also over Ukraine in southern Russia, and in the north over Lithuania and Mazuria. She then held a high rank in the arts, poetry, music and architecture. To-day Poles are known for their jovial mirth, artistic spirit, sociable temper and chivalrous generosity.

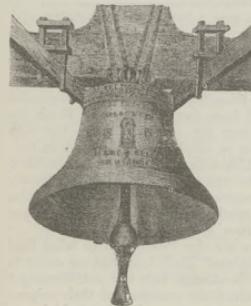
Who are the Poles, and to what family do they belong? Their language no doubt is Slav, but it is strange that our anthropologists have not solved the problem of their origin. One of the most recent theories (which possesses some probability) is that the Poles are not one

homogeneous race but a mixture of two. A traveler whose object is to take note of the inhabitants of Poland will be struck by presence of two very different and quite distinct types which are prominent in the country. The large mass of the people are able-bodied and strong-boned muscular men and women, blond haired and blue-eyed; but the nobility are usually of a very different type. They are slim, agile, and in contrast to the mass of the people black and brown eyed. While the mass of the people are frugal in their habits, thrifty and industrious, the aristocracy is inclined to extravagance and even profligacy. This is the reason why so many of the noble families have become impoverished. They are apt to lose their possessions and bankruptcy is not uncommon among the owners of large estates. They love to spend their income in Paris, enjoying themselves in revelries, and are absolutely careless as to the result of their thoughtless lives. The two characters are as marked as their outer appearance and the question naturally presents itself, what is the cause of this difference?

There is a theory, which may be stated in a few words, that the mass of the people are not Slavs but of Germanic descent, that they are the remnant of the Gothic inhabitants of the Vistula Valley who lived there before the Ostrogoths left their venturesome expeditions southward to look for more prosperous lands in Italy, southern France and Spain.

The famous struggle of the Ostrogoths is well known and has been splendidly told by Felix Dahn in his historical novel "Der Kampf um Rom," and the character of this race is well worth reading at the present time. It is instructive in considering the present struggle between the Entente and the Teutons, a struggle in which we again have the sad spectacle which carries out the spirit of the principle uttered in former days by a Roman leader, that the essential way to dispose of Teuton superiority is to make Teuton fight Teuton, and so the Anglo-Saxon stands against the German. Eastern Rome succeeded in overcoming the Ostrogoths in Italy, but she succeeded because she enlisted in her armies other German tribes, such as the Heruli, Gepids, some Franks and later on the Longobards also.

Concerning Poland we must state that a new wave of migration is spreading a present, and the idea that in the middle ages migrants left their homes behind them in desolate emptiness is now subject to a new interpretation. The traditional conception speaks of the migration of the nations as if whole nation had left their countries either on account of enormous inundation that flooded their country or because nations for some unknown reason deemed their homes undesirable territory and came



5. Dzwon Krola Zygmunta w Krakowie.

5. The bell of king Sigismund in Cracow.



1. Rzeźba polska: Leopold Wasilkowski—Krolowa nieba.
1. Polish sculpture. Leopold Wasilkowski.—The queen of heaven.

out in search of new fields to settle and a better soil to till. Large armies with their women and children reached the Roman Empire and took possession of the fertile lands that were badly defended. They came in uncouth numbers and so it naturally appeared to the Romans that whole nations had abandoned their old lands, and yet is it probable that people would leave their homes behind them and surrender their property to any one who would take it? Are the countries from which the Goths came such deserts as not so far as we know, to have always been inhabited? the soil was then as good as it ever has been afterward and it is not considerably improved now; there must be some mistake in our old traditional theory.

Suppose that here in America we knew nothing about Europe except that we saw large ships land in New York, in Boston, in Philadelphia or in other harbors, loaded with European immigrants, men, women and children, by thousands, we would know very well that in spite of their large numbers these immigrants do not leave their homes because they are driven away on account of famines and inundation, and that they do not leave their countries empty or desolate behind them. On the contrary they leave prosperous homes. They

are the surplus of the large European population, and have sold their goods to brothers, cousins and relatives and have come here in the hope of improving their condition. Is it not probable that at the beginning of the Middle Ages the actual facts were similar?

We know that in Caesar's time Arioivitus, a Swabian chief, led an army of many thousands of men over the Rhine and the Swabians intended to be followed by their women and children. The Cimbri and Teutones whom Marius beat first in southern Gaul at Aquae Sextiae in 102 B. C. and in the Campus Raudius in 101 B. C. in northern Italy had come in heavy wagons with women and children in search for land and would have settled down peacefully if the Roman authorities had given them land for cultivation anywhere in Italy and Gaul. It was not an army of armed men, it was a tribe of men, women and children, and their request was for homesteads. They did not come with swords only, but were equipped with wagons in which their families lived, and after Marius had beaten the men he had to fight the women entrenched behind the heavy wheels, and the fight with the women was almost as hard as with the men, for they would rather be killed than surrender.

/TO BE CONTINUED./

月の神
(ワシルコウスキ作)

極東の叫び

定價十四銭

第 八 號

大正十一年三月一日發行 (大正十年十月一日認可便郵種三種) 二月八日納印本



1. Ostatnie akordy Szopena—Joz. Meciny-Krzesza.

Last minutes of Chopin—by Joz. MecinyKrzesz.

第八號目次

波蘭に對するダンツヒの價値……………二
日本帝國と波蘭共和國……………三

波蘭のセメント輸出に就いて……………四
波蘭現大統領ビルヌフ閣下の印象……………四

佛蘭西醫師の波蘭訪問……………五
名将ボニアトウスキー侯の死……………五

文化の中心……………六
波蘭便……………六

二振の劍……………七
波蘭ヴィルナ市に就ての插話……………七

詩聖ヤン、コチャノウスキー……………八
ウルスラ、コチャノウスカ……………八

フレドリツク、ショツパン……………九

口 紹 の 説 明

樂聖ショツパンの臨終





波蘭より輸出する材木、穀類全部及海外よりの
河運によつた爲め、ダントン・ワード市は、法的なきを以て悉くダントン・ワード市は、
又貿易の凡の利益もして莫大なる金額が得て居
る。故に市の收入は甚だ多大なるものであつたが
次第に市に富み上るに従つて、波蘭の市會に於
ては繁榮を興した。そして市の
益を保護する爲め市會の長たる市長が任命せ
られた。十六世紀中は波蘭よりダントン・ワード
に送られた。一千五百頃(?)であつたが、クラ
ークはダントン・ワードに對する。然れどもダント
ン・ワードは、自らの権利を抛棄せられ
た爲め、数年後にボモリー王の系統の絶え
たる所を以て、ブランデーヴルグ人及波蘭人
間に戰闘が起つた。其時、十字軍騎士團は
ダントン・ワードを占領し、ブランデーヴルグの
かけ、ダントン・ワードの援助を乞つた。而して
ダントン・ワードは、自らの獨立を承認せら
れ、併して三十年に亘る戦争の後、辛うじて該騎士團
の領土を脱し、一千四百六十六年ト
シルク約により獨立を承認せられた。
此出来事は、騎士團の墓碑の上に記載してある。
十字軍騎士團がダントン・ワードを領有せし期間に於
て、波蘭分子を全滅せん爲め凡ての手段が講ぜ
られた。一千八九年九月四日ダントン・ワードに大帝は、ダント
ン・ワードを以て、行はれ常に多く幾万の人々が出席せ
た。千四百五十四年に至りボモリーの首府及附近の都市は、
軍騎士團の敵にせらるる所を深く及ぼし、波蘭の
軍騎士團は、約一万の武装せざる人民を虐殺
せられた。而して十三年に亘る戦争の後、辛うじて該騎士團
の領土を脱し、一千四百六十六年ト
シルク約により獨立を承認せられた。
これが波蘭の統治下にありたる期間はその黄
金時代であつた。波蘭王カジミール大帝は、ダント
ン・ワードを以て、行はれ常に多く幾万の人々が出席せ
た。千四百五十四年に至りボモリーの首府及附近の都市は、
軍騎士團の敵にせらるる所を深く及ぼし、波蘭の
軍騎士團は、約一万の武装せざる人民を虐殺
せられた。而して十三年に亘る戦争の後、辛うじて該騎士團
の領土を脱し、一千四百六十六年ト
シルク約により獨立を承認せられた。
この帝を任命する爲め、騎士團の墓碑の上に記載してある。
ダントン・ワードは、外國船に課税する自由、琥珀の採
集及艦隊を有するること、漁業の権
利、自由に通商協約を締結することを許容した。
凡ての納税を以て同市の市會に統治するるる
市は市と市民に属するることを定めた。そして市の
利益を保護する爲め市會の長たる市長が任命せ
られた。十六世紀中は波蘭より市會の代表者を有する
ことを、又ワルツー政府に市會の代表者を有する
ことを、この代表者であつた。

現在に至る迄
ダントツヒは、波蘭の物質の輸送
を保有するダントツヒが爲に其特殊の好位置を
保有するダントツヒである。そしてダントツヒの貿易的
性質は、その良好な貿易的状況は以前の如く隆盛ではないが、兎に角貿易的である。
ダントツヒの實際の港は、最端に燈臺を有する
八百メートルの防波堤の築かれてあるニウーボーリー
トである。ダントツヒは四十五キロメートル離れて
モトカラ河及ラトニクス河の合流する地點に在る。
その市街は河流によつて幾多の部分に分たれてゐる。故に五十
の橋梁によつて聯絡せられて居る。故に北方の
スモーリーと稱せられて居る。モトカラ河は泥濘
で、下流メートル半の深さであるから、小汽船
はニエーブー港のダントツヒに進むことが出来る。
一千九百九年一ヶ月間にダントツヒに港に
入港せし船舶は二千四百三十四、其積載貨物は七
十万三百四十四三十噸である。又出港した船舶は
一千三百四十四三十噸である。其積載貨物は六
千八百噸であった。同期間のダントツヒの輸送は

カガストは、ヨーロッパで開ける毎年、ヨーロッパの内に及ばんことを恐れ、シールフリック大佐の率ひたる日本の艦隊をバルチック海に集中したことを、ある。又六千五百七七年には、クーラ・ヂスラフノルツック海に波蘭艦隊を浮べんと企てたことがあつた。これが其資金を得る爲めに税金を徴収せんとし、ダンツィヒ港へ入港する船舶を悉く征税せんとしたが、ダンツィヒ市民は其特權を失ふことを恐れ、丁抹及ラントンデンブルグに依頼し船舶を丁抹に移動せしめた。この後久しう計画の後ダンツィヒ市民は波蘭の代りとして毎年五万グルンチを納入することとし、これが爲め波蘭艦隊建造計画は中止せられた。波蘭共和国の権利を看守せねばならぬ狀態にあるが故に、自國の艦隊を切要して居る。若し不生産國なる所スコット、瑞典、ヨーロッパが自國の艦隊を有し得る所とせば、波蘭も亦當然自國の艦隊を有し得る筈である。

河蒸氣船三百六十七隻によつてなれ、これらによつて航運より輸出せられた貨物は穀類・小麥・木本・砂糖約三千万噸であつた。木本は砂糖、材木、穀類、メリケン・酒類、及酒精で、輸入品は鱈、鐵、石炭、米、葡萄、酒及石油であつた。又海運マーレを輸出品で輸入せられた貨物の價格は一億四千四百万マックアードであつた。ダンチッヒの工業の主なるものは武器、軍需品の製造であるが、又市内には官營造船所、軍需鐵工場、機械製造工場、車及水蒸氣工場があり、且つ化學工業、硝子、酒精、醋、紙、陶器、漆器等がある。

軍事上の見地から言へば、ダンチッヒは第二位の要塞である。併し現任に於て第一の要塞の資格があつたらうか、戦前アントワープは第一の要塞させられていたが、その重要視せられざりし要塞は容易に陥落せざりしに反し、アントワープは極めて短時日で奪取せられた。ではいかに兎も角もヘルムクード、ニーラード、及アーレンゼンの海岸要塞は敵艦に取りて花崗岩の防波堤の設置は完全に潜水艇の活動を防ぐを以てダンチッヒの防衛は先づ完全と言ふべきである。但しダンチッヒは無視する者に對し自己の領土及領海を防護する爲め、獨立の権利を行使する爲め、科學的事業及研究の爲め、漁業の取扱いの爲め、海軍は海軍を有する必要がある。波闘は艦隊を保有し得ないとの言ふ耳に於てことは幾々なるのである。但しダンチッヒは自己の毎日を有する國は世界獨立の権利を有する爲めに自己の領土及領海を防護する爲め、

ぶ。之れ單に國際的の條約を要件とするものに非
す、眞に國民的情義の基礎の上に立つ。念へ、何
時の時に於ても、何處の地に在つても、何族の
民に於ても、可憐なるものは兒童にあらずや、兒
童よ爾は實に兩國の楔子なり。此の楔子や、現在
爾の父兄により、後來爾の子孫により、此情義を
完ふし永久に維持せんことを誠祐す。是れ兩國親
善の根本第一義なり。

3. Typy polskie-Krakowiancy.

日本帝國二

波蘭共和國

憶ひ起す。日本帝國は曾て露西亞帝國の暴横に

余は今尙ほ一種の威壓を感じて戰慄き、彼の印象に就いて語る可き適當の言葉を見出しえないのである。丁度それはベルベデレイの宮殿であつた、極めて質素清淨な落ち付いた、其窓を通じて望む静謐の大空が眺められ、眼下には霧に深まれたラティンキ公園が一目の中に收められ、其處に彼の靈廟は目前の空の如く平静に室内の椅子に倚つて居られた。彼は佛話をもつて語り初めんとした時、彼は直ちに微笑して靈廟の方君には都合宜しかるべしと云はれたのである。

大統領は極めて低聲で叫んでいたので、余も又それに従つて聲低くに應じた。

余は其際の初對面を忘れて、恰かも多年の親友であるかの如く感せられて、兄弟のそれの如くに語りあつた。

我等が何に就いてお互に語り合つたかは、少時間をもつて決して語ることは出来ない。從つて余は次ぎに彼との會見に於て、視、聽き、且つ感じた事で、現代の一部をもつて、この責任を果さうと思ふ。

事の如きは、現に靈廟の人達は、徳明なる理性よりもより層深刻に且つ精細に事物を洞察し得る同情心、即ち相互に通つて了ふやうであるが、實にそれは慨嘆に堪へぬことである。

單に一人や二人の問題はいざ知らず、現代の多數の人々は、現在靈廟の半ば以上の地方に如何なる事が生じつゝあるか想像するに難くないであらう。而して何人ぞ雖もそれを一瞬間も忍ぶことが出来ず、而してそれを中絶する爲めに今や全力を盡して居る。

之は實に同情、そのよつともつて生ずる直感的である。ミケウイツチ氏はこの力こそ我等の靈廟の特質であると認めた。而してビルツクス現大統領は、世界に於ける爲政家中最も此力を多量に所有して居ると思ふ。

大統領は、想定の如きの對話に於ても自己を許して「余たがはる」の如きを以て居た。而して彼が二年間の過激派の手中から逃れた後、如何に彼がこの過激派を苦しみつゝもそれを脱し得ずには困却したかを泪ながらに語つたことやら、他の一つは過激派の撤退した後、クライナの墓地は香新しき十字架が急に林立した結果、市民は思はず戦慄したことを



5. Warenzawa—Plac Zamkowy.

The Castle Square in Warsaw.

佛蘭西醫師の 波蘭訪問

佛蘭西雜誌「ラ、ブレッス、メディカル」に左の如き佛蘭醫師波蘭訪問記が掲げられてある。

「私等はクラコフの慈惠病院を視察した。病床は頗る都合よく排列されてゐた。入院料を仕拂ふ患者を收容する病室もあつて、此設備の患者が徴収する料金は、貧困患者に對する設備の改善に用ひられる。斯くて、市會の豫算には輕少なる負擔をなしするのみで、市民に對して多く大の利益をもつてゐる。此制度は大に研究して多く擴放すべきものであるから、我國の爲政者は、宜しく波蘭の病院を視察し、其所を研究すべきである。ノワク教授の細菌研究所は非常に良く考案せられ、其設備も行届いてゐる。恐らく數年後には、目下我が醫學校の所在地である、巴里市ボーミラ街にも斯の如き研究所が設けられるであらうが、現在では何等その種の設備もなく、且その計畫さへもなされてゐない。

波蘭人は我等の学ぶべき模範を示してゐる。其研究所は非常に巧妙に指導せられ、一點の非難を加ふべき點なきほど清潔にせられてゐる。職員は非常に多數で、機械研究室、陳列室の掃除をなすに十分の人がある。又波蘭人

は科學上の研究の眞實を擇せるが故に、費用を惜みなく支出してゐる。ノワク教授、助手、及小使等は、皆、研究所内に居住する。専らの時間を使つて、其の研究の結果は大に重視するべきものである。斯の如き研究事業は、同研究では非常に尊ばれ、且信用せらるゝから、同研究の事業は、頗る盛大である。試験にかかる費用は我國のそれに比較して頗る低廉である。私等は、一人の助手から、試験用の動物の價格を聞

へ、彼は間もなくその底に達し而して其處で壊滅して了ふであらう。

「汝國より注意せよ、汝が陷りし深淵は無底の淵である、而して汝は其處で溺死して了ふであらう。波蘭の爲めに靈廟の附りし深淵を注意せよ。」

彼は此時口を閉じた。而して余も彼と等しくその深淵の危險を認めたのであつた。

「波蘭は舊露國の再興によりての利するところもなく、また過激派のそれも又然りである。」

と彼は怒氣を帶びて叫び、其眼光を輝かした。

。 。 。

行發日一月三年一十正大

ひ 叫 の 東 種

號 八 篇

クラコビー寺院

St. Maria Church in Cracow

文化の中心



240 Kościół N. Panny Maryi od strony Sukiennic

文化の中心
ケイルル大学校は、その學問修養の程度高ことを
によりて、歐州中で有名な學校であつて、その
影響によつて、同市及接縫郊外の住民は、悉く
教造の修養によつて、学びて得られない先天的教
養を有してゐると言はれて居る。同大學の建設は
五百七十八年、ステファン、ボンゾーの建設し
て、千八百三十一年の散亂後露國の爲めに
閉鎖されたが、九百十九年には至り、派蘭人
より再び開放せられた。有名な波蘭の國家詩人で
「パン、ダライース」の著者たるミツカウイチは
同校の生徒であつた。

東 宗教の接觸地
ウイリは、古式の禮拜堂所にして有名な市
であつて、優良の禮拜堂所にして有名な市
ゴシック羅馬式古教寺院及教會堂の尖塔は、市内
の建築處に聳立して、市外の外觀を飾つて居る。此
等の建築物最も美麗なのは、三百八十年の
建築せられた聖スタニスラウス大聖堂であつて、院内
は聖ニコラの聖像が安置されて居る。次に有名な市は、千
五百九十六年一千六百四十年に建築せられた聖ヨハ
ネス寺院である。オストラボラ禮拜堂には、希臘
正教及羅馬舊教で大尊敬してゐる聖母の像があ
る。

ジャグダーンの舊城は、廢跡となつてゐる。基督教會は、幾歩の距離で、シカゴを想像せしむる、如き低き塔塔を有する、マホメット教の寺院が、ある。又此教會堂及、ホーメット教寺院の附近に、數箇の猶太教會堂があるが、これらは今猶歐洲の本體である。に於けるヘルブルーリー文化の本源地である。

一、「パン、ターディース」は、大波蘭國民史詩であつて、波蘭及リスニアの連命が密接に相關聯する事、及シスニアに対する波蘭國の大なる影響を記述する。同書は英獨盛等の諸國語に翻訳せられて居る。英譯には八百八十五年に出版せられたエム、エーラーダイアッカの翻譯の外、十七年に出版せられたカル・フルオルニヤ大學教授の翻譯、一七〇七年、ラバベル、ノーエンス氏譯「パン・ターディース」、リスニアに対する最後の侵入)がある。これは散文であつて、最新の翻譯である。獨獨譯は數種類ある。

波蘭

左に掲ぐるは波蘭孤児救済會代表者、副會長ヤコブケビイチ氏の書簡の抜萃なり。拜啓 小生がワルソーに到着したる時は、波

波蘭赤字十社總裁

The President of Polish Red Cross General
Józef Heller, H. L.

Prezes Polskiego Czerwonego Krzyża General

二 振 の

皆一時的手段のみにて有り候。ソレに於ける小生の活動の一般御知申上候。

フレドリック・ショーヴィン

ショーヴィン

フレドリック・ショーヴィンは、千八百十年二月二十二日の誕生である。彼の音樂に対する嗜好は、非常によく現れる。幼い頃より最もビアノを愛し、母の彈奏を聞く間に、彼は異常に聴覺をもつて、彼の進歩は實に速かであつて、已に七才の頃には、ワルツ市街の全貴族社會より「天才の小児」といはれていた。千八百十八年は彼の取りて、極めて重大的な年であつた。同年彼は始めて慈善音樂會にて公衆の前に現れ、ギロウキツツ及びエルを彈奏した。同年彼は最初の作曲「ボロネシヤ」、「ブルー」、「アーノ」をなし、彼に関する記事が、初めて新聞紙に掲載された。

ショーヴィンは唯に音樂に成功したのみならず、他學事も等閑に附せず、初めて家庭に於いて父及大學生ジヨナヨウスキーに就きて学び、千八百二十三年或學校の四年組に入り、千八百二十六年優秀なる成績で卒業した。卒業後音樂學校に入り、エーモンの作曲の組にて學んだ。此時波蘭の音樂界に、ショーヴィンは其作曲に音樂上の規則を無視せる結果、其調音及調諧は頗る異常なものにして、無能確なる道方なりとの評が起つたが、親切はるエルスオルは、次の如き意見を述べて、人々の非難の聲を鎮めた。「彼はあつまつに任仕て置くがよい、其道方は常規を逸して居がるが、彼は非凡なる天才であるから、古來の途を採らずして、自分の道を進んで居るのだ。そして私の觀察が間違はないなら、彼は必ず何人の追従をも誇るさぬ新機軸を出すであらう。」エルスオルは深く感動した。

彼の音樂上の規則や、自己及他の人々の意見は、唯音樂家として知るべき範囲のみを教へて、敢て認めなかつた。斯くて彼の熱心を冷却せしめず十分に其個性の發達を促した。

ショーヴィンは音樂學校卒業、數名の友と共にツェンナに赴いた。彼は同市に於いて、音學界を知り、且つ作の樂曲の出版者を見出さんためであつた。彼は大劇場において、三回の告別音樂會の開催を催し、千八百三十年十一月二日ワルツに永遠の別を告げて長き旅行に就いた。彼が此旅行に上るゝほど以前より、奇妙にも彼を懊惱せしめたての彈奏に対する多き依頼をされた。彼は同市に於いて、二回の彈奏をなしたが、それは非常なる成功で、公衆は熱烈なる歓迎をなし、諸新聞は大々的記事を掲げて彼を賛嘆をなし、諸新聞は大々的

旅行により幾多の知名なる音樂家及出版者と容易に聯絡をもつての様になつた。彼はワルツに歸るやうに第二回の旅行に就いて、彼の彈奏を真似するやうに、彼の進歩は實に速かであつて、已に

才の頃には、ワルツ市街の全貴族社會より「天才の小児」といはれていた。千八百十八年は彼の取りて、極めて重大的な年であつた。同年彼は始めて慈善音樂會にて公衆の前に現れ、ギロウキツツ及びエルを彈奏した。同年彼は最初の作曲「ボロネシヤ」、「ブルー」、「アーノ」をなし、彼に関する記事が、初めて新聞紙に掲載された。

ショーヴィンは唯に音樂に成功したのみならず、他學事も等閑に附せず、初めて家庭に於いて父及大學生ジヨナヨウスキーに就きて学び、千八百二十三年或學校の四年組に入り、千八百二十六年優秀なる成績で卒業した。卒業後音樂學校に入り、エーモンの作曲の組にて學んだ。此時波蘭の音樂界に、ショーヴィンは其作曲に音樂上の規則を無視せる結果、其調音及調諧は頗る異常なものにして、無能確なる道方なりとの評が起つたが、親切はるエルスオルは、次の如き意見を述べて、人々の非難の聲を鎮めた。「彼はあつまつに任仕て置くがよい、其道方は常規を逸して居がるが、彼は非凡なる天才であるから、古來の途を採らずして、自分の道を進んで居るのだ。そして私の觀察が間違はないなら、彼は必ず何人の追従をも誇るさぬ新機軸を出すであらう。」エルスオルは深く感動した。

彼の音樂上の規則や、自己及他の人々の意見は、唯音樂家として知るべき範囲のみを教へて、敢て認めなかつた。斯くて彼の熱心を冷却せしめず十分に其個性の發達を促した。

ショーヴィンは音樂學校卒業、數名の友と共にツェンナに赴いた。彼は同市に於いて、音學界を知り、且つ作の樂曲の出版者を見出さんためであつた。彼は大劇場において、三回の告別音樂會の開催を催し、千八百三十年十一月二日ワルツに永遠の別を告げて長き旅行に就いた。彼が此旅行に上るゝほど以前より、奇妙にも彼を懊惱せしめたての彈奏に対する多き依頼をされた。彼は同市に於いて、二回の彈奏をなしたが、それは非常なる成功で、公衆は熱烈なる歓迎をなし、諸新聞は大々的記事を掲げて彼を賛嘆をなし、諸新聞は大々的

旅行により幾多の知名なる音樂家及出版者と容易に聯絡をもつての様になつた。彼はワルツに歸るやうに第二回の旅行に就いて、彼の彈奏を真似するやうに、彼の進歩は實に速かであつて、已に

に、よつて自己的大天才なることを自信する共に、旅に思はれ、出立する氣力も無く候今度は死の旅行に處するに至つた。又此旅に上る如く思はれ候が異邦人の中にて、家庭の代りに醫師或は下僕に看護せられて死する事は、實に堪え難き苦痛なるべく候、小生は屢々貴才の頃には、ワルツ市街の全貴族社會より「天才の小児」といはれていた。千八百十八年は彼の取りて、極めて重大的な年であつた。同年彼は始めて慈善音樂會にて公衆の前に現れ、ギロウキツツ及びエルを彈奏した。同年彼は最初の作曲「ボロネシヤ」、「ブルー」、「アーノ」をなし、彼に関する記事が、初めて新聞紙に掲載された。

ショーヴィンは唯に音樂に成功したのみならず、他學事も等閑に附せず、初めて家庭に於いて父及大學生ジヨナヨウスキーに就きて学び、千八百二十三年或學校の四年組に入り、千八百二十六年優秀なる成績で卒業した。卒業後音樂學校に入り、エーモンの作曲の組にて學んだ。此時波蘭の音樂界に、ショーヴィンは其作曲に音樂上の規則を無視せる結果、其調音及調諧は頗る異常なものにして、無能確なる道方なりとの評が起つたが、親切はるエルスオルは、次の如き意見を述べて、人々の非難の聲を鎮めた。「彼はあつまつに任仕て置くがよい、其道方は常規を逸して居がるが、彼は非凡なる天才であるから、古來の途を採らずして、自分の道を進んで居るのだ。そして私の觀察が間違はないなら、彼は必ず何人の追従をも誇るさぬ新機軸を出すであらう。」エルスオルは深く感動した。

彼の音樂上の規則や、自己及他の人々の意見は、唯音樂家として知るべき範囲のみを教へて、敢て認めなかつた。斯くて彼の熱心を冷却せしめず十分に其個性の發達を促した。

ショーヴィンは音樂學校卒業、數名の友と共にツェンナに赴いた。彼は同市に於いて、音學界を知り、且つ作の樂曲の出版者を見出さんためであつた。千八百三十年十一月四日彼がウォーショークシキに送つた書簡の一節にも、次の如く其苦悶を洩らす。そして其如き態度の理由を左の如くエル



9. Fryderyk Chopin—Wielki kompozytor polski.

Frederic Chopin.

に、よつて自己的大天才なることを自信する共に、旅に思はれ、出立する氣力も無く候今度は死の旅行に處するに至つた。又此旅に上る如く思はれ候が異邦人の中にて、家庭の代りに醫師或は下僕に看護せられて死する事は、實に堪え難き苦痛なるべく候、小生は屢々貴才の頃には、ワルツ市街の全貴族社會より「天才の小児」といはれていた。千八百十八年は彼の取りて、極めて重大的な年であつた。同年彼は始めて慈善音樂會にて公衆の前に現れ、ギロウキツツ及びエルを彈奏した。同年彼は最初の作曲「ボロネシヤ」、「ブルー」、「アーノ」をなし、彼に関する記事が、初めて新聞紙に掲載された。

ショーヴィンは唯に音樂に成功したのみならず、他學事も等閑に附せず、初めて家庭に於いて父及大學生ジヨナヨウスキーに就きて学び、千八百二十三年或學校の四年組に入り、千八百二十六年優秀なる成績で卒業した。卒業後音樂學校に入り、エーモンの作曲の組にて學んだ。此時波蘭の音樂界に、ショーヴィンは其作曲に音樂上の規則を無視せる結果、其調音及調諧は頗る異常なものにして、無能確なる道方なりとの評が起つたが、親切はるエルスオルは、次の如き意見を述べて、人々の非難の聲を鎮めた。「彼はあつまつに任仕て置くがよい、其道方は常規を逸して居がるが、彼は非凡なる天才であるから、古來の途を採らずして、自分の道を進んで居るのだ。そして私の觀察が間違はないなら、彼は必ず何人の追従をも誇るさぬ新機軸を出すであらう。」エルスオルは深く感動した。

